Nr 153. Kraków, Czwartek 3. Kwietnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Demonstracya flotowa i jej następstwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 3 kwietnia.

Demonstracya flotowa już się rozpoczęła. Dotąd biorą w niej udział tylko okręty austryackie, które pierwsze przybyły na wody czarnogórskie. Dziś przybędą okręty włoskie, a prawdopodobnie także angielskie, oraz okręt niemiecki. Okręt francuski przybędzie dopiero jutro. Udział Francyi w demonstracyi flotowej nabierą wobec zajść, które go poprzedziły, szczególniejszego znaczenia. Rosya i Francya w ostatniej chwili namyśliły się i nie chciały, aby Anglia jako jedyne mocarstwo trójporozumienia brała udział w demonstracyi razem z mocarstwami trójprzymierza. Wobec tego Rosya poradziła Francyi, aby wzięła udział w tej demonstracyi i udzieliła jej ponadto mandatu od siebie. Francya będzie miała zatem w radzie admirałów państw biorących udział w demonstracyi dwa głosy. Z głosów prasy francuskiej jednak wynika, że Francya i Rosya uczyniły to bardzo niechętnie i niejako pod presyą. „Temps“ paryski atakuje gwałtownie Austryę i czyni Rosyi zarzut, z powodu ustępliwości jej dyplomacyi wobec Austryi. Jest wielkim błędem ze strony Rosyi, że zupełnie niepotrzebnie zgodziła się na żądanie Austryi co do utworzenia Albanii, a teraz popiera politykę austryacką, która ma na celu odebranie Czarnogórze Skutari. Rosya powinna była od samego początku wystąpić przeciw wszystkim tym pretensyom austryackim.

Wobec głosów prasy europejskiej zaznacza „Reichspost“, że błędnem jest stanowisko tych, którzy udział mocarstw w demonstracyi flotowej uważają za jakąś łaskę, wyrządzoną Austryi. Jest to mylne zapatrywanie. Austrya od samego początku przesilenia bałkańskiego wyrzekła się własnej inicyatywy, byle nie zakłócać pokoju uropejskiego i prowadziła politykę europejską. Wobec tego ma prawo żądać, aby Europa uznała także jej interesy i popierała je. Gdyby Europa tego nie uczyniła, a inne mocarstwa nie chciały przedsięwziąć potrzebnych przeciw Serbii i Czarnogórze kroków, to rozumie się samo przez się, iż Austrya otrzymałaby w takim razie znowu wolną rękę, co sobie zastrzegła i zrobiłaby z tego pełny użytek.

„Reichspost“ donosi dalej, że wczoraj odbyły się na zamku cesarskim ważne narady wojskowe, na których omawiano ewentualne dalsze zarządzenia wojskowe i przymusowe, któreby się okazały koniecznemi, gdyby demonstracya flotowa nie osiągnęła zamierzonego celu. Roztrząsano tedy sprawę wylądowania wojsk, celem zmuszenia Czarnogóry i Serbii do respektowania żądań Austryi. Ponieważ naokoło Skutari znajduje się 60 do 70 tysięcy wojska serbsko-czarnogórskiego, Austrya zmuszonaby była przeciwstawić im około 100.000 wojska. Wojsko to nie byłoby jednak wysłane drogą morską, tylko przeważnie drogą lądową. Pierwszem zadaniem tych wojsk byłoby obsadzenie portów Dulcigno i San Giovanni di Medua i zabranie całego, znajdującego się tam materyału wojennego. Oczywiście flota popierałaby ze swej strony te operacye lądowe.

„N. Fr. Presse“ donosi: Na wypadek, gdyby demonstracya flotowa pozostała bezskuteczną, nastąpi blokada i wylądowanie części załóg okrętowych w Antivari i Dulcigno. Gdyby i to okazało się bezskutecznem, nie jest wykluczonem, że Austrya i Włochy otrzymają mandat do zmuszenia Czarnogóry do opuszczenia Skutari w razie upadku tej twierdzy.

Możliwość takiego rozwoju wypadków przewiduje także prasa zagraniczna, która zastanawia się nad stanowiskiem, jakie Europa musiałaby zająć wobec takiej akcyi Austryi. Wczorajsza konferencya ambasadorów w Londynie została w ostatniej chwili odwołana z powodu wielkiego naprężenia, panującego między wszystkimi ambasadorami, wobec czego obawia się, iż na konferencyi przyjdzie do poważnych starć.

Bombardowanie Skutari ma być dzisiaj na nowo podjęte. Wobec tego, że Turcy musieli opuścić Tarabosz, sytuacya Skutari jest tak rozpaczliwa, że nie ulega wątpliwości, iż twierdza nie potrafi wytrzymać ponownego szturmu generalnego, zapowiedzianego na dziś. Powszechnie liczą się więc z bliskim upadkiem tej twierdzy i komplikacyami, jakie z tego powstaną.

Sprawa reformy wyborczej.

[Żydzi o sojuszu wszechpolskim. — Stanowisko frondy ludowej wobec reformy wyborczej]

Z powodu świeżo zawartego sojuszu wszechpolsko-syonistycznego wypowiada ciekawe uwagi krakowski „Der Tag“, który pisze:

Sojusz między wszechpolakami a syonistami, celem zwalczania reformy wyborczej, jest już faktem dokonanym; syonistyczny „Tageblatt“ i „Słowo Polskie“ popierają się nawzajem. Celem obu, przedtem tak wrogich obozów jest, albo zapewnienie sobie pewnej ilości mandatów sejmowych, przez zaprowadzenia systemu proporcyalnego w miastach wschodnio-galicyjskich, albo niedopuszczenie do uchwalenia reformy wyborczej.

Syoniści galicyjscy, którzy po klęsce poniesionej przy wyborach parlamentarnych w roku 1911, rzekomo zrzekli się kontynnowania polityki krajowej i ograniczyli się do zbierania funduszów dla celów palestyńskich, w ostatnich dniach nagle do polityki tej powrócili, a komitet centralny wydał odezwę, nawołującą ludność żydowską do urządzania zgromadzeń, protestujących przeciwko reformie wyborczej do Sejmu krajowego. Fakt ten ilustruje jeszcze raz, jak mały właściwie jest wpływ politykomanów syonistycznych na szerokie masy ludności żydowskiej w kraju. Sami własnemi siłami nie byli nigdy w stanie podjąć jakiejkolwiek akcyi, tylko skazani są na pomoc ze strony nieżydowskiej. Przy pierwszym ich występie politycznym pełnili Rusini funkcyę akuszerów, a kiedy później ci zrzekli się swych syonistycznych sojuszników, pp. Stand, Thon i Ringel zupełnie zamilkli i dopiero teraz przy pomocy eksc. Głąbińskiego i Grabskiego zbudzili się do nowego życia politycznego.

Wobec tego, iż wszechpolacy w ostatnich latach uprawiają otwarcie politykę antisemicką, a cała akcya dąży do tego, aby za pomocą haseł antiżydowskich odzyskać stracony wpływ na szerokie masy ludności, sojusz ten syonistów z wszechpolakami wywołuje wśród wszystkich sfer ludności żydowskiej najwyższe oburzenie. Nawet ci, którzy kiedyś wierzyli w uczciwość polityczną pp. Standów, Zipperów i Ringlów, teraz przyszli do przekonania, że cała ich polityka opiera się na chęci uzyskania mandatów i obojętne im jest, z kim się w tym celu łączą. Przedtem łączyli się z Rusinami przeciwko Polakom, a teraz łączą się z wszechpolakami przeciwko Rusinom, którym zarzucają zdradę i egoizm polityczny.

Zdaje się, iż po tym ostatnim występie, polityka krajowa syonistów zupełnie zbankrutuje i nie pomogą im nawet tak wysocy protektorzy, jak eksc. Głąbiński i redaktorzy „Słowa Polskiego“, którzy uzurpują sobie obecnie nawet prawo rozstrzygnięcia, czy szerokie masy ludności żydowskiej w Galicyi mają dalej kontynuować politykę spokojną i uczciwą, czy też mają być oddane na łup polityki destruktywnej pp. Standów et consortes.

„Kuryer Lwowski“ omawiając obszernie sprawę reformy wyborczej, ustala jako „kategoryczny imperatyw“, aby nie dopuszczać do petryfikacyi nowej ordynacyi wyborczej i pozostawić „wolną drogę do rozszerzenia autonomii krajowej“ — znieść pluralność w kuryi wiejskiej.

Kończy zaś swoje wywody to pismo następującemi uwagami:

„Podolacy i wszechpolacy rozpoczęli obecnie walkę wiecową przeciw reformie wyborczej pod pozorem walki o kilka „poprawek“ w projekcie p. Les. Uważamy tę akcyę za szkodliwą, ponieważ wstecznikom w Sejmie posłuży ona za pretekst do całkowitego ubicia reformy wyborczej. Nawet najwięksi reakcyoniści muszą nareszcie zrozumieć, że reforma wyborcza nie da się odroczyć. Ona przyjść musi, więc niech konserwatyści nie idą na eksperymenty, które się w pierwszym rzędzie na nich odbiją, niech nie sprowadzają pożaru nowej walki, która się musi zakończyć ich klęską.

Uważamy, że reforma wyborcza, przy zmianach, któreśmy wyżej zaznaczyli, jest możliwą do przeprowadzenia, trzeba tylko silniejszej akcyi ze strony demokracyi i zrozumienia ducha czasu przez konserwatystów, którzy przez sparaliżowanie reformy wyborczej tylko stracą.

Powiększenie niemieckiego skarbu wojennego.

Jednocześnie z nowemi rekordowemi przedłożeniami militarnemi wniesiony będzie w parlamencie niemieckim nowy projekt w sprawie powiększenia niemieckiego skarbu wojennego. Wiadomo, że w Szpandawie w „Juliusturmie“ znajduje się kwota 120 milionów marek w złocie, którą tamże po wygranej w 1870/71 roku wojnie umieszczono z miliardów francuskich i która stanowić miała tak zwany „skarb wojenny“ na wypadek wojny. Kwota ta leży od 1871 roku nietknięta i nienaruszona, nie przynosząc oczywiście z powodu tego żadnego oprocentowania. Jest to żelazny fundusz wojenny, który naruszyć wolno jedynie w razie wojny.

Rząd niemiecki nabrał obecnie przekonania, że kwota ta, której od roku 1871 nigdy nie powiększono, jest za małą i w dzisiejszych czasach stwarczyć nie może. Z tego powodu finansowe rezerwy wojenne mają być powiększone, a parlament kwestyą tą zajmować się będzie jednocześnie ze sprawą nowych przedłożeń militarnych. O ile ostatnie już od kilku miesięcy nie były dla Niemców i wogóle europejskiej opinii publicznej niespodzianką, o tyle pierwsza wywołała pewne i zrozumiałe zresztą zdziwienie i zdumienie.

Nowe rezerwy wojenne wynosić mają 120 milionów w złocie i 120 milionów w srebrze, czyli razem 240 milionów. Jeżeli do tego dodamy obecną w „Juliusturmie“ kwotę w wysokości także 120 milionów, natenczas w przyszłości niemiecki skarb wojenny osiągnie łączną sumę 360 milionów marek w metalu. Różnica pomiędzy obecnym skarbem a nowemi rezerwami polegać będzie na tem, że gdy pierwszy ulokowany został w „Juliusturmie“, ostatnie złożone będą w Banku Rzeszy jako depozyt, który jedynie, jak projekt rządowy podnosi, wolno będzie „naruszyć w decydujących i rozstrzygających momentach“.

Projekt rządowy tworzy dalej różnicę pomiędzy złotym a srebrnym skarbem wojennym. — A mianowicie rezerwa złota będzie mogła być naruszoną jedynie „na cele mobilizacyi, za rozporządzeniem cesarskiem, oraz zezwoleniem Rady związkowej i parlamentu niemieckiego“. Co do rezerwy srebrnej, powiada projekt, „że służyć ma na zaspokojenie nadzwyczajnych zapotrzebowań, które uznać musi Rada związkowa i parlament. Jeżeli takie nadzwyczajne zapotrzebowania zajdą, natenczas depozyt srebrny może być naruszony i popłynąć może do kas Banku Rzeszy, który rozporządzać nim będzie, jak wszystkiemi innemi płynnemi kapitałami. Jednakowoż Bank z chwilą nastania czasów spokojnych ma obowiązek zwrócić go „nietykalnemu funduszowi żelaznemu“.

Projekt rządowy ma tu oczywiście na myśli ciężkie czasy przesilenia finansowego i depresyi gospodarczej ostatnich kilku miesięcy, wywołanych, jak wiadomo, wojną bałkańską i niepewnością sytuacyi międzynarodowej. Ciężkie te czasy, jak już niejednokrotnie w piśmie naszem podnieśliśmy, dały się bowiem i w Rzeszy niemieckiej bardzo dotkliwie odczuć, osłabiając w najwyższym stopniu zarówno państwowy Bank Rzeszy, jak i wszystkie inne banki niemieckie. Z tego rząd zdaje sobie doskonale sprawę, albowiem w projekcie swym oświadcza pomiędzy innemi:

„Doświadczenia, jakie zrobił Bank Rzeszy w ostatnich miesiącach roku 1912 podczas przesilenia bałkańskiego, dają wiele do myślenia. Bank Rzeszy przekonał się, że już sama obawa przed wojną poważne miała następstwa. Momentów takich lekceważyć nie należy, ani też nie wolno nad niemi przechodzić do porządku dziennego. Pamiętać zaś trzeba, że popłoch i panika wśród ludności trwały przez całe miesiące. Bojaźliwi i lękliwi ludzie wycofywali wkładki i oszczędności z banków i kas, przechowując je w piwnicach, domach, skrytkach. Do kwot tych, które wycofane zostały z banków, a tem samem odebrane życiu gospodarczemu, dochodzą sumy, których z kas swych wypuszczać nie chciały banki i prywatni kapitaliści, aby na wypadek runów mieć podostatkiem płynnej gotówki. Bank Rzeszy w krytycznych tych chwilach tylko z wielkim trudem zdołał opanować sytuacyę. Wobec tego pozycyę Banku wzmocnić należy, aby na wszelki wypadek w przyszłości był finansowo należycie uzbrojony“.

Projekt rządu podnosi w dalszym ciągu, że w miejsce wycofanych z publicznego obiegu 120 milionów marek w złocie, wydane będą nowe pięcio i dziesięcio-markówki banknotowe. To znaczy, że złoto zniknie, a królować będą w Niemczech papierki, podobnie jak u nas w Austryi, z której jeszcze przed rokiem, najdalej dwoma laty, Niemcy w Rzeszy naigrawali się, „że złota w zaprzyjaźnionej monarchii na lekarstwo nawet nie ma“.

Prasa niemiecka przyjęła najnowsze to przedłożenie rozmaicie, zależnie od kierunków politycznych, jakie wyznaje. Dzienniki szowinistyczne i stojące na usługach sfer rządowych, jak wolnokonserwatywna „Post“, „Local-Anzeiger“, czytywany w berlińskich sferach dworskich, itp. entuzyazmują się oczywiście nowym tym planem, podnosząc, „że jest to znów dowodem, jak znakomitym gospodarzem jest rząd Rzeszy, który zawczasu myśli o tem, aby i skarb wojenny powiększyć i zawczasu zapobiedz powtórzeniu się tego rodzaju krytycznych momentów, jakie ludność Rzeszy przeżywać musiała w ostatnich miesiącach“. — „Pieniądze — z naciskiem akcentuje „Local Anzeiger“ — nie znikną z Niemiec, ale będą dobrze zachowane zarówno w „Juliusturmie“, jak żelaznym funduszu Banku Rzeszy. A że skutkiem tego będzie w publicznym obiegu mniej złota, a więcej banknotów, to jeszcze ani katastrofa finansowa, ani też nieszczęście narodowe“.

Inaczej atoli zapatrują się na sprawę dzienniki niezależne, które są zdumione, że jednocześnie z olbrzymiemi przedłożeniami militarnemi rząd występuje z projektem, który zarówno w kraju, jak zagranicą wywołać musi zaniepokojenie. — „Frankfurter Zeitung“ zauważa, że rząd dla tego tylko wybrał obecną chwilę dla wniesienia projektu, aby parlamentowi, który całą swą uwagę skupiać będzie musiał w kierunku przedłożeń militarnych, nie dać potrzebnego czasu i spokoju do chłodnego, rzeczowego i należytego rozpatrzenia nowej tej akcyi finansowej, nazwanej zamaszyście „powiększeniem skarbu wojennego“. „Rząd jednak — kończy organ frankfurcki — myli się, jeżeli są-

---

Michał Rolle.

Stary sługa.

(Z drugiej seryi „Oryginałów“).

Stary sługa — sympatyczny, prawdziwie powieściowy tytuł, bo też powieściowy to typ, spotykany nawet jeszcze przed ćwierć wiekiem w zapadłych kątach, oddalonych od środowisk kultury i wielkomiejskiego zepsucia.

Cywilizacya, wprowadzając rozmaitego rodzaju udogodnienia i ulepszenia, niweluje równocześnie niemiłosiernie wszelkiego pokroju wybujałości i oryginalności. Miejsce dawnych, tak ponętnych nierzadko dla belletrysty i dramaturga „dziwaków“, zajęły typy odmienne, przedenerwowane lub chorobliwe, cały ogół natomiast, zrównoważony, podciągnięty pod jeden strychulec, ujednostajnił się, zszarzał.

Zszarzały również i ujednostajniły się typy służby dworskiej.

Stary sługa był na prawdę najbliższym przyjacielem i powiernikiem swoich chlebodawców. Rósł w tradycyi poszanowania dworu i jego dziedziców. Dzieckiem zabawiał się z paniczami i częstokroć wraz z nimi zgłębiał tajniki wielkiego i małego alfabetu; z kolei awansował na chłopca kredensowego, potem na lokaja. Wyposażony sowicie zakładał własne ognisko domowe — dziedziczka bywała niemal z reguły swatką, — nie rzucał jednak dotychczasowego zajęcia: stroił „panicza“, gdy ten spieszył na ślubny kobierzec, by z biegiem lat młodsze pokolenie kochać równie gorąco; jeśli wypadła wojenka, i tam nie odstępował „panicza“ ani na krok, wznawiając potem niejednokrotnie wspomnienia obozowe w poufnych pogawędkach w długie zimowe wieczory.

Pamiętniki i raptularze z zarania ubiegłego stulecia mogłyby dostarczyć sporo rysów znamiennych do charakterystyki „starych sług“; tradycya ustna wsi polskiej przechowała również pamięć ich zacną i piękną.

Trzymali się zwykle przysłowiowej „klamki pańskiej“ z pokolenia w pokolenie; zżyci z dworem i jego najbliższem otoczeniem, zatracali zupełnie poczucie osobowości: „nasze konie“, „nasz majątek“, „nasz ogród“ i t. p. figurowały stale w rozmowach, choć powiedzenia te nie miały nic wspólnego z nowoczesnemi rojeniami o powszechnej własności.

Ot np. taki stary Piotr dałby się porąbać w obronie swego pana i jego dóbr doczesnych; źdźbła słomy nie pozwoliłby nikomu uszczknąć; pogardliwem milczeniem zbywał cień nawet najlżejszy krytyki rozporządzeń dziedzica. Był bezżenny, jak i jego chlebodawca, że zaś kiedyś razem czynny przyjmowali udział w zawierusze dziejowej, stąd trafiały się też często nagabywania o wspomnienia z przeszłości.

Stary Piotr stanowił jednak dość rzadko spotykany wśród dawnych wiarusów wyjątek: milczał zawzięcie. Wyprowadzony wreszcie przez zbyt ciekawego natręta z równowagi, rzucał jedno słowo:

— Pobiliśmy!

— Tak, tak, ale na końcu, to jakoś inaczej wyglądało...

— Wola Boża...

Więcej szczegółów i sześć par wołów podolskich nie wyciągnęłoby mu z gardła, choć — skoro znalazł się sam na sam ze swoim ukochanym porucznikiem — wspomnieniom nie było końca. Wprawdzie „jarki“, „mostki“, „laski“ i „rzeczki“ zastępowały w tych gawędach nazwy miejscowości, obaj atoli „weterani“ rozumieli się doskonale.

— Innym opowiadać nie warto. I tak tego nie zrozumieją — kończył stary Piotr z nieukrywaną pogardą dla „młodych“.

* * *

Marcin wysłużył pełną emeryturę z dobrym naddatkiem, czyli innemi słowy: siedział „na łaskawym chlebie“. Nie krzywdował sobie co prawda na tak patryarchalne załatwienie stosunku służbowego: nie brakło mu ani przyodziewku, ani strawy przyzwoitej, ani drobnych na tabakę, a — skoro chciał — to i prezent dla wnuka mógł kupić, byle tylko sięgnął do schowku na dnie mocno okutej skrzyni ukrytego.

W tym kierunku nie był wprawdzie do zbytku hojny, ale i tak kiedyś ten mały brudas Waluś po nim wszystko odziedziczy; toć do trumny skromnych oszczędności z sobą nie zabierze, ani za próg ich nie wyrzuci.

Dreptał więc Marcin od świtu do nocy po całym dworze; snuł się po ogrodzie, zabudowaniach gospodarskich; następował na pięty kredensowej służbie, gderał bezustannie i mruczał pod nosem, nie zawsze mile widziany przez tych, którzy dawne jego miejsce zajęli u boku dziedziców, a częstokroć chętnie usunęliby się z pod bacznego oka „starego“.

Pan marszałek nie krępował w niczem jego ruchów. Pani marszałkowa z uśmiechem obserwowała dziwactwa Marcina; wszak przebiegając myślą wszystkie chwile wesołe i smutne w swojem życiu, zawsze widziała rozradowaną lub zasmuconą szczerze twarz poczciwego sługi w pośród najbliższych, najzupełniej jej rodzinie oddanych przyjaciół. Panienki chętnie słuchały po sto razy powtarzanych opowieści starego sługi, który stanowił żywą kronikę sąsiedztwa co najmniej w dziesięsiomilowym promieniu.

Umiały już na pamięć i mogły wyrecytować nawet ze snu obudzone, bez opuszczenia jednego słówka, opowiadania jego, zaczynające się stale od zwrotu: „kiedyśmy wydawali za mąż pannę starościankę“, lub: „kiedyśmy to jeździli do Drezna tą czwórką siwków“ i t. p. — mimo to słuchały go po raz setny pierwszy z udanem zajęciem, więc stary Marcin kochał wszystkich gorąco i odtwarzał do znudzenia wizye z przebrzmiałej przeszłości.

Po pod ogród dworski biegł trakt pocztowy, łączący stolicę gubernii z Zachodem. W cieniu kilku prastarych lip znajdowała się studzienka z korytem, służącem do pojenia koni, tutaj więc zatrzymywały się zwykle dla chwilowego wytchnienia wszelkiego rodzaju wehikuły, a stary Marcin, wysiadując godzinami na płocie, rad korzystał z nadarzającej się okazyi pogawędzenia z przejezdnymi. Znano go dobrze, to też podróżni, częściej zmuszeni jeździć omawianym traktem, zdaleka już wyglądali sympatycznego staruszka, a zoczywszy go, witali przyjacielsko powiewaniem kapeluszy. Marcin bardzo był dumny ze swej popularności i odwdzięczał się — „paniczom“ zwłaszcza — w odpowiedni sposób.

— Prosimy panów do nas — wołał ze swej stałej placówki na płocie. — Konie wypoczną, podjedzą, a panicze się zabawią. Mamy trzy panny, uczone na książkach, ładne... i posag damy... warto spróbować.

A widząc karygodną obojętność, dodawał z naciskiem:

— Taż to marszałkówny, nie byle co! Pan marszałek — złoto, pani marszałkowa — anioł. Warto pokręcić się koło panien...

— Blondynka? Brunetka? — pytano z powozu ze śmiechem.

— Jest i taka i taka. Co się komu podoba... Prosimy, prosimy do dworu, szkoda czasu!

Wezwania, rzecz łatwo zrozumiała, nie odniosiły skutku, mimo to powtarzał je Marcin stale, skoro tylko uznał przygodnych towarzyszów rozmowy za odpowiednich „kawalerów“ dla marszałkówien. Wreszcie ktoś z dworskich podsłuchał i doniósł pannom. Panienki, ukryte w krzakach, zaśmiewały się do łez z niezwykłego co prawda sposobu swatania; pani marszałkowa natomiast wytłómaczyła Marcinowi łagodnie, ale stanowczo, że to „nie wypada“. Staruszek stropił się mocno i dni kilka milczał zawzięcie ku szczeremu zadowoleniu całej służby. Potem rozpoczął na nowo gderanie na ogrodniczków i chłopców kredensowych, ale na płocie u studni już nie wysiadywał, choć dźwięk dzwonka, dolatujący z traktu, ciągnął go tam, jak pijaka woń wódki do karczmy.

Natomiast spotkała starego gadułę inna niespodzianka: generał-gubernator wybrał się na objazd podwładnych mu gubernij. Ziemianie dostarczali powozów z odpowiednim zaprzęgiem i wyćwiczoną służbą. Panu marszałkowi wyznaczono również kilkumilową przestrzeń, na koźle zasiadł więc — obok furmana — Marcin, by dygnitarzowi służył jako doskonały informator i znawca miejscowych stosunków i nie pozwolił mu nudzić się przez drogę.

Marcin spełnił włożoną nań misyę z całem namaszczeniem: wystrojony na ostatni guzik, wygolony starannie, odwracał się co chwila ku generał-gubernatorowi i wskazując mu dwory, wsie, pola i lasy, opowiadał bez wytchnienia: gęba mu się nie zamykała bodaj na minut kilka.

Dygnitarz słuchał cierpliwie, zapytał wreszcie głosem, w którym przebijała się wymówka:

— Ale dlaczego ty mi to wszystko opowiadasz po polsku? Po rusku nie umiesz?

— Ja, proszę pana generała, wiem, co się komu należy — odparł bez zmieszania zagadnięty. — Z panami mówię zawsze po pańsku, z chłopami po chłopsku. Jeżeli pan generał koniecznie chce, to mogę mówić i z panem po chłopsku.

Odwrócił się w stronę koni i już tylko na wyraźnie doń skierowane zapytanie generał-gubernatora, odpowiadał krótko i sucho.... po chłopsku.

— Ha, taki stary jestem, a pomyliłem się — kończył szczegółową relacyę, powróciwszy do domu. — Myślałem, że to pan, prawdziwy pan, a to nie pan...

— Jak to nie pan? — pytał rozbawiony marszałek.

— Wieźliśmy go pięć mil po kawalersku, konie szły, jak na wesele, ja zabawiałem opowiadaniem, a generał na pożegnanie nawet głową nie kiwnął i dał mnie i furmanowi po dwadzieścia kopiejek... „na wódkę“. I to ma być prawdziwy pan? Tfu! z takiem państwem...

(C. d. n.)

dzi, że sprawa przejdzie w parlamencie zupełnie gładko. Tu dobrze zastanowić się trzeba, czy istotnie zachodzi potrzeba, aby z obiegu wycofywać tak wielką masę złota. Jest to polityka równi pochyłej, na którą rząd wstępuje, polityka, która w swych konsekwencyach doprowadzić może do większego jeszcze zmniejszenia kredytu niemieckiego na rynkach międzynarodowych".

W podobnym duchu i tonie przemawiają także inne niezależne dzienniki niemieckie. Bądź co bądź nową tą akcyę finansową, która posiada oczywiście także doniosłe znaczenie polityczne, opinia publiczna w Niemczech została zaskoczoną, a parlament, stojąc wobec przedłożeń militarnych i projektu co do powiększenia „skarbu wojennego", będzie miał nie łatwe do spełnienia zadanie.

Otwarta mowa.

Przedłożony parlamentowi francuskiemu przez rząd projekt nowej ustawy wojskowej, zaprowadzającej ponownie trzyletnią służbę w szeregach armii czynnej, zmienia zasadniczo ustawę z r. 1905 za pomocą następującego postanowienia: „Każdy Francuz, uznany za zdolnego do służby wojskowej, należy po kolei: przez 3 lata do armii czynnej, przez 11 lat do rezerwy armii czynnej, przez 7 lat do armii terytoryalnej, a przez 7 do rezerwy tej armii. Służba wojskowa jest uregulowana dla każdej klasy osobno. Armia czynna, pominąwszy żołnierzy, którzy nie są wzywani, obejmuje wszystką młodzież, uznaną za zdolną do służby pod bronią i do służby pomocniczej i należącą do trzech ostatnich kontyngentów".

Komisya wojskowa Izby deputowanych uchwaliła ten artykuł przedłożenia rządowego 20 głosami przeciwko 9 po oświadczeniu ministra wojny, że żołnierze będą otrzymywali urlopy aż do 6 miesięcy. Sprawozdawca Georges Leygues, były minister spraw wewnętrznych, minister oświaty, a następnie kolonij, powiada w swojem sprawozdaniu: „Na podstawie ustawy z r. 1913, za pomocą której państwo niemieckie tworzy dwa nowe korpusy, armia niemiecka będzie liczyć w czasie pokoju 850.000 ludzi, zaś 350.000 do 400.000 ludzi będzie natychmiast gotowych do nagłego napadu. Cała konnica i cała artylerya Niemiec będzie już w drugim dniu gotowa do akcyi. Jest faktem niezaprzeczonym, że Niemcy się swoje ujmują w masy, gotowe do błyskawicznego ataku czy to na wschodzie, czy na północy naszych granic pomiędzy Maubege a Longwy, i że chcą już w pierwszym dniu zapewnić sobie te korzyści, które rozstrzygają o losach wojny, tamując naszą linie obronne, wciskając się przez luki niedostatecznie strzeżone i gniotąc nas przewagą liczebną. Optymiści niepoprawni twierdzą, że Niemcy nie wykonają tego planu. To jest możliwe — jeżeli jednakże wykonają go?"

Sprawozdanie kończy się następującym zwrotem: „Nikt we Francyi nie pragnie wojny z Niemcami, ale też nikt nie chce zależeć od łaski Niemiec. Mimo epizodów z lat 1905, 1908 i 1911 nigdy nie istniało przez stulecie takie położenie, jak obecnie. Niższość liczebna armii naszej znosiliśmy tak długo, dopóki była ona równoważona przez waleczność naszych żołnierzy i przez pas naszych fortec. Niemiecka ustawa z r. 1913 utrudnia tak dalece położenie, że czyni nam niemożliwem do utrzymania, a powoduje także przesunięcie równowagi na niekorzyść naszą, że byt kraju byłby zagrożony, gdybyśmy niezwłocznie nie chwycili się środków zaradczych".

Mimo, że komisya Izby posłów uchwaliła zasadniczo nową ustawę wojskową, rada ministrów, jak donosi zgodnie prasa paryska, uchwaliła na podstawie z roku 1905 zatrzymać na trzeci rok służby czynnej żołnierzy z klasy 1910 roku. Na razie więc Francya utrzyma pod bronią trzy roczniki. Odpowiedni projekt ustawy będzie na podstawie rozporządzenia ministeryalnego. Ustawa z roku 1905, obowiązująca dotąd, pozwala na takie zarządzenie w razie konieczności potrzeby. Otóż minister wojny pośród obecnych stosunków uważa się za uprawnionego do takiej decyzyi, aż nie zachodzi potrzeba wyczekiwania z zarządzeniem takiej potrzeby i może czekać spokojnie na uchwalenie nowej ustawy przez parlament.

A gabinet obecny nie jest pewny parlamentu nawet w sprawie wojskowej. Gdy w dniu 25 b. m. prezydent gabinetu Barthou zażądał po dyskusyi nad interpelacyami wotum zaufania, Izba uchwaliła je większością 63 głosów. Jeżeli uwzględnimy, że 189 deputowanych wstrzymało się od głosowania, to gabinet przedstawia tylko trzecią część Izby deputowanych. Oceniając tę sytuacyę parlamentarną, która może znacznie opóźnić uchwalenie nowej ustawy wojskowej, rząd uciekł się do środka, zawartego w ustawie z roku 1905, a za pomocą jej zaprowadził tymczasowo 3-letnią służbę wojskową.

Wspominamy o tem mimochodem, natomiast podnosimy przytoczone powyżej ustępy ze sprawozdania Leyguesa. Rzeczywiście Leygues może o sobie powiedzieć: „Je parle franc." Mówi tak otwarcie, jak nigdy w parlamencie francuskim nie mówiono o Niemczech i przeciwko Niemcom nawet w czasach, gdy spór o Maroko wisiał na włosku. Równocześnie rząd niemiecki w drugim dodatku „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" ogłosił szczegóły niemieckiej reformy wojskowej, a francuski półurzędowy organ „Temps" pisze z tego powodu pomiędzy innemi: „Zbyteczną jest rzeczą podnosić, jak uzasadnioną była kampania naszych dzienników, jak uzasadnionym jest wniosek rządu trzyletniej służby, jak uzasadnioną była uchwała komisyi wojskowej. Większość republikańska niechaj zastanowi się nad temi liczbami. Ujrzy wtedy przepaść, w którą runie, gdyby poszła za socyalistami".

Teren demonstracyi flotowej.

Przyszła wreszcie do skutku tak długo zapowiadana demonstracya flotowa mocarstw europejskich, która ma celu skłonić króla Czarnogórskiego Nikitę do uwzględnienia woli Europy. Po raz drugi gromadzi się flota europejska w owych okolicach Adryatyku. W roku 1880 w pewnie Europa za pomocą demonstracyi flotowej zdołała zmusić Portę do oddania Czarnogórze portów Antivari i Dulcigno na mocy postanowień traktatu berlińskiego. Turcya ustąpiła, ale czy ustąpi Czarnogóra?

Sprawę tę pomijamy, gdyż omawiamy ją na innem miejscu, tutaj zaś damy szkic topograficzny terenu, objętego demonstracyą. Przedewszystkiem pomówimy o miastach portowych Antivari i Dulcigno, przeciwko którym w pierwszym rzędzie mogą wystąpić pancerniki europejskie.

Antivari, po serbsku Bar, leży nad morzem, ale już nieco w głębi lądu, a mianowicie w odległości pięciu kilometrów od morza. Port jego nosi nazwę Pristań i składa się zaledwie z kilkunastu budynków. Antivari liczy okrągło 1200 mieszkańców, pomiędzy którymi jest sporo Albańczyków. Na południe od portu wznosi się góra, na której znajduje się stary fort. W pobliżu umieszczona jest stacya telegrafu iskrowego.

Nowy port, zbudowany przez spółkę włoską, został oddany do użytku publicznego w roku 1909. Kolej, zbudowana równie przy pomocy kapitałów włoskich, wiedzie z Antivari do Wirbazaru na 42 kilometry długości. Jest wąskotorową i nie może już podołać wzrastającemu ruchowi towarów. Handel przywozowy i transitowy jest tutaj znaczny. W przywozie, oszacowanym w roku 1911 na 1¼ miliona centnarów, stoją na czele Austro-Węgry, potem idą Włochy. Ruch okrętów w owym roku poza parowcami, które przez cały rok regularnie zawijają do Antivari, obejmował 9 parowców o pojemności łącznej 7.874 ton, tudzież 135 żaglowców o pojemności łącznej 7.269 ton. Do nowego „mola", mającego 250 metrów długości, mogą przybijać okręty, mające pojemności do 1.000 ton. Antivari przechodziło kolejno z rąk weneckich do tureckich, aż wreszcie kongres berliński w roku 1878 przyznał je po wojnie rosyjsko-tureckiej Czarnogórcom.

Dulcigno, po serbsku Ulcinj, leży na 20 kilometrów od Antivari na południe i liczy około 5 tysięcy mieszkańców, przeważnie Albańczyków. Handel jest niewielki i nie rozwija się od czasu, gdy została uregulowana rzeka Bojana, dająca tani i wygodny przewóz do Skutari. Podobnie, jak do Antivari, zawijają także do Dulcigno dwa razy tygodniowo parowce austryackiego towarzystwa żeglugi „Lloyd". Pięć razy na miesiąc przybywają parowce „Ungaro-Croaty". Połączenie z Włochami utrzymuje włoskie towarzystwo „Puglia". W roku 1878 traktat berliński przyznał Dulcigno Czarnogórze.

Oczywiście blokada obejmie całe wybrzeże Czarnogóry, a podobno także to wybrzeże Albanii aż po Alessio, które zajęli Czarnogórcy. Wybrzeże ściśle czarnogórskie ma zaledwie 40 kilometrów długości i ciągnie się od Spizzy, najbardziej na południe wysuniętego punktu Austro-Węgier, aż do ujścia rzeki Bojany. Największa część wybrzeża spada stromo do morza od gór Rumja i dopiero koło Ujścia Bojany znajduje się płaszczyzna. Pasmo gór Rumja i odgałęziający się ku wschodowi grzebień z górą Tarabosz, stanowi dział wód pomiędzy Adryatykiem, a jeziorem Skutari.

Wybrzeże to, mające nazwę „Primorje", posiada wegetacyę południową i jest nadzwyczajnie malownicze. Wielkie płaszczyzny pomiędzy Adryatykiem, a rzekami Drin i Bojana są żyzne, niestety jednakże z powodu swojego niskiego położenia i licznych bagien tworzą siedlisko malaryi.

Jak wspomnieliśmy, demonstracya flotowa obejmie zdobyte przez Czarnogórców wybrzeże aż po Alessio, które liczy 1,200 mieszkańców. Ta część wybrzeża jest płaska, ma dużo lagun i wydm piaszczystych, aczkolwiek niektóre przestrzenie są zalesione. Morze jest prawie wszędzie płytkie, a wybrzeża przy ujściach rzek wystają głęboko w morze i są niebezpieczne dla okrętów, gdyż pod działaniem prądu morskiego dno często często się zmienia. Tylko port San Giovanni jest bardzo dobry i przystępny dla wielkich okrętów. Głębokość 10 metrowa ciągnie się zwykle w odległości 3 kilometrów od wybrzeża, do którego więc okręty wojenne nie mogą przybić. Okręty znacznie mniejsze mogą bliżej dopłynąć do brzegu i za pomocą łodzi wysadzić wojska na ląd pod ochroną dział okrętowych.

Bardzo wiele zależy od stanu pogody. W miesiącach zimowych dmie tam bardzo silny wiatr „bora", czasami także „schirocco". W lecie panuje wiatr „maestrale", który powoduje wysokie fale. Od początku morza aż do połowy kwietnia padają tam prawie nieustannie deszcze, powodując powodzie i czyniąc znaczne przestrzenie wybrzeża niedostępnemi.

Smierć Morgana.

W niedzielę umarł w Rzymie słynny miliarder amerykański, John Pierpont Morgan, najwięcej w Europie znany z pośród finansistów drugiej półkuli. Morgan nie przybył do Nowego Jorku z legendarnym dolarem w kieszeni, ażeby wśród głodu i chłodu wszelkiemi sposobami dorabiać się pieniędzy; przeciwnie, ojciec jego był bogatym bankierem i dał synowi przedewszystkiem świetne wykształcenie, a potem wcale obfite środki do walki o miliardy.

Młody Morgan sprawiał początkowo ojcu swojemu liczne zmartwienia. Do największych należał ten smutny fakt, że w młodości pisał poezye liryczne i wogóle oddawał się z zamiłowaniem literaturze. Ojciec namyślał się długo, co ma począć z synem, aż wreszcie dla praktyki umieścił go w zarządzie pewnego towarzystwa ubezpieczeniowego. Ale Morgan dalej zajmował się literaturą, skutkiem czego bardzo szybko usunięto go z posady. Przy tej sposobności stary Morgan otrzymał od kierownika owego towarzystwa ubezpieczeniowego następujące wyjaśnienie: „Pański syn nie dojdzie do niczego. Nie ma do „businessu" żadnego zmysłu". A jednak młody Morgan był wybornym matematykiem, cenionym przez profesora matematyki na uniwersytecie w Heidelbergu, gdzie Morgan przez pewien czas studyował. Gdy Morgan był już miliarderem, profesor ów, spotkawszy się z nim, rzekł do niego: „Gdybyś pan był pozostał w Heidelbergu, byłbyś pan został moim dożywotnim asystentem, a po śmierci mojej niewątpliwie moim następcą". Ale Morgan wolał trząść finansami świata, niż „palić" przy egzaminach burszów niemieckich.

W roku 1871 John Pierpont Morgan jako 34 letni mężczyzna i dziedzic fortuny po zmarłym ojcu, porzuciwszy literackie ekstrawagancye, wstąpił jako wspólnik do firmy bankowej Drexel. Podczas objadu spisali warunki spólnego działania na odwrotnej stronie spisu potraw, który znajduje się w zbiorach Morgana. Odtąd był już Morgan finansistą.

Mówić o jego karyerze na tem polu, trzebaby pisać równocześnie o nadzwyczajnym rozwoju ekonomicznym Stanów Zjednoczonych, co więcej, o dziejach nowoczesnego kapitalizmu. Imię zmarłego łączy się przedewszystkiem z dziejami wszechpotężnego trustu stalowego. Dom bankowy Morgana posiadał początkowo tylko kilka hut stali nad jeziorem Ilinois. Z tej pozycyi rozpoczął Morgan wyprawę zaborczą na przemysł żelazny i stalowy. Gdy król stali Carnegie nieustannie rozbijał trusty żelaza, poznał Morgan, że nie wystarcza zewnętrzne łączenie się za pomocą kartelów, ale że potrzeba stworzyć monopol przez ścisłą fuzyę kopalń.

Do tego celu trzeba było umieścić na targach pieniężnych 890 milionów w akcyach, a 300 milionów w bonach, razem jeden miliard 190 milionów dolarów, czyli 5 miliardów 950 milionów kor. Morgan umieścił je i stworzył trust stalowy pod nazwą „Federal Steel Company". Rządził tam wszechwładnie i sam wyznaczał, ile udziałów ma przypaść komu. Opozycya była wykluczona. Gdy pewien finansista w sposób wielce skromny poczynił co do tego swoje uwagi, Morgan zerwał z nim stosunki na zawsze.

Później wykonał drugi zamach, gdy do spółki z Rockefellerem, królem nafty, zapewnił sobie rządy w olbrzymich kopalniach żelaza w Pensylwanii. Jedynie Carnegie, dawny wróg Morgana, mógł się z nim mierzyć i rzeczywiście wypowiedział mu wojnę. Był to „czarny dzień" dla giełdy nowojorskiej, gdy roznosiciele gazet wołali po ulicach: „Mr. Carnegie going in to tubes" — co znaczy: „P. Carnegie idzie do rur". Jakoż Carnegie postanowił stworzyć wielkie walcownie rur, ażeby Morganowi uczynić konkurencyę na polu produkcyi stali, która była jego monopolem. Morgan traktował sprawę z zimną krwią i ofiarował Carnegiemu olbrzymie sumy za wykupno owych walcowni. Carnegie przyjął ofiarowaną kwotę i Morgan zagarnął w swoje ręce trzy piąte części produkcyi stali w Stanach Zjednoczonych. W taki sposób stworzył Morgan „United States Steel Corporation", najpotężniejsze przedsiębiorstwo na świecie.

Ale chcąc wyczerpująco przedstawić działalność Morgana, trzebaby mówić o zbożu i bawełnie, o kolejach i żegludze, o towarzystwach ubezpieczeń i miedzi. Stał się potęgą ekonomiczną w Stanach Zjednoczonych. Gdy przeciw jego trustowi zapadł niedawno skazujący wyrok sądowy, Morgan, chcąc pokazać państwu swoją siłę, wywołał na giełdach taką panikę, że świat finansowy zadrżał w posadach.

Ostatniemi laty z powodu wzmagającej się choroby „wilka" na twarzy, Morgan usunął się prawie zupełnie w zacisze życia prywatnego. Podróżował wiele, zwłaszcza po Europie, kupował obrazy, stare druki i klejnoty.

Kronika powstania 1863-64 roku.

3 kwietnia.

Generał Toll napada w Hucie (Maz.) garstkę ochotników dążących do oddziału i wyrzyna większą część. W temże województwie Czarkowski z Matlińskim, dowodzącym oddziałem po Lewandowskim wciągają Moskali w zasadzkę pod Mnigosami i wychodzą obronną ręką z zaciętej walki, przyprawiwszy nieprzyjaciela o znaczne straty. Wysłany przez Maniukina podpułkownik Hejns zmusza pod Penskami powstańców do ucieczki. — Moskale napadają i rozbijają formującą się w Swieczkach (Wil.) partyę Swiętołdysza.

Kronika.

Kraków, 3 kwietnia.

Z teatru. W tryptyku scenicznym Ivona hr. Vojnovica „Pani ze słonecznikiem", który teatr krakowski wystawia w sobotę, 5 kwietnia, rolę tytułową odtworzy p. Irena Solska. Nadto wystąpią pp.: Czaplińska, Janiczówna, Adwentowicz, Bogusiński, Jednowski, Kosiński, Maryański, Noskowski, Stanisławski. Akcya rozgrywa się w akcie 1 i 3 w Wenecyi w hotelu Monstre-Palace, w akcie 2 w Londynie.

Dojazdy do nowego dworca osobowego. Sekcya ekonomiczna na wczorajszem posiedzeniu zdecydowała i ustaliła projekt dojazdów do przyszłego dworca osobowego i placu przed dworcem.

Linia regulacyjna dla Dębnik. Sekcya ekonomiczna Rady m. Krakowa rozpatrywała projekt linii regulacyjnej na Dębnikach i po omówieniu przedmiotu przydzieliła ów projekt subkomitetowi do rozpatrzenia i przedłożenia wniosków.

Z Tow. technicznego. Odczyt inżyniera Drobniaka p. t. „Stosunki w zagłębiu krakowskiem", który odbył się we wtorek, wywołał tak zajmującą dyskusyę, że dalszy jej ciąg musiano odłożyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się w piątek, 4 b. m. o godzinie 7 wieczór.

Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek, 11 b. m. Porządek dzienny i sprawozdanie rozesłane będą członkom w tym tygodniu.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę 5 kwietnia odbędzie się ostatnia w tym sezonie zabawa z tańcami. Orkiestra wojskowa. Strój dla pań wieczorowy, dla panów balowy. Zaproszenia wydaje codziennie wieczorem sekretaryat.

W Tow. miłośników cytry odbędzie się w niedzielę 6 bm. wieczorek muzykalno-wokalny. Początek o godz. 7·30.

Wieczornica w Sokole odbędzie się w sobotę 5 b. m. Początek o 8 i pół. Wstęp wolny.

Ze sfer aptekarskich. Członkami fachowego komitetu dla spraw aptekarskich w najwyższej Radzie zdrowia zamianowani zostali dla Galicyi: przewodniczący gremium aptekarzy Galicyi wschodniej Karol Sklepiński ze Lwowa i zast. przewodniczącego gremium aptek. Galicyi zachodniej p. Ksawery Mikucki z Krakowa.

Swięcone. W niedzielę 6 b. m. odbędzie się święcone w stow. „Gwiazda" przy ulicy św. Jana l. 2 święcone. Początek o g. 4 po popołudniu. — Wstęp od osoby 2 kor.

W związku niewiast katolickich. (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę 5 b. m. wieczorek wokalno-muzykalny, staraniem sekcyi młodzieży. Początek o 4 po południu. Goście mile widziani.

Wystawa prac uczenic czasowego kursu koszykarstwa ozdobnego w szkole przemysłowej żeńskiej (A. Potockiego l. 11, parter) odbędzie się 5 i 6 bm. od godz. 10—1 przed południem i od g. 3—6 po południu. Wstęp wolny.

Z sali sądowej. (O obrazę czci.) Przed krakowską ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko Aleksandrowi Gutkowskiemu, właścicielowi cegielni w Bronowicach, oskarżonemu przez dyr. Karola Rollego o obrazę czci. Oskarżony miał kilka zatargów z klasztorem OO. Reformatów w sprawie cegielni. Dla załatwienia sprawy powołano sąd polubowny, w skład którego wchodził także p. Rolle. Wyrok wypadł niekorzystnie dla p. Gutkowskiego. Mszcząc się na p. Rollem za jego stanowisko w tym sporze, wydał drukiem p. Gutkowski, namówiony przez osoby trzecie, paszkwil, w którym zarzucił p. Rollemu, iż spowodował jego ruinę materyalną i podkopał mu kredyt. Paszkwil ten porozsyłał różnym osobom w Krakowie i Podgórzu w grudniu zeszłego roku. Za treść owego paszkwilu zasiadł dzisiaj p. Gutkowski na ławie oskarżonych.

Rozprawie przewodniczy radca dr Czerny-Schwarzenberg, oskarżyciela prywatnego zastępuje adwokat dr Oberlaender, oskarżonego broni z urzędu sędzia dr Taubenschlag. Do rozprawy wezwały obie strony szereg świadków.

Kradzież. Onegdaj okradziono pomocnika handlowego u Hawełki Mieczysława Seńkowskiego i zabrano mu biżuteryę wartości około 600 koron. — Kradzieży tej, jak stwierdziło śledztwo, dopuścił się 21-letni Jan Kapelant z Łuczanowic, służący sklepowy.

Samobójstwo. Wczoraj rano donieśliśmy o samobójstwie, popełnionem na Woli Justowskiej przez nieznanego młodego mężczyznę. Stwierdzono, że desperat nazywał się Stanisław Tobiasz, liczył lat 21 i był praktykantem pocztowym. Mówią, iż przyczyną samobójstwa było niepowodzenie przy egzaminie.

Z kraju.

Najbliższe postoje wystawy ruchomej Ligi pomocy przemysłowej, połączone z wykładami o przemyśle krajowym, ilustrowanemi obrazami świetlnemi, odbędą się w czasie od 11 marca do 5 maja b. r. w powiecie pilzneńskiem w następujących miejscowościach:

1. Czarna 11 marca wiec 11 marca; 2. Łęki górne 12 i 13 marca, więc 13 marca; 3. Lubcza 14 i 15 marca, więc 15 marca; 4. Jodłowa 16 i 17 marca, więc 17 marca; 5. Błaszkowa 18 i 19 marca, więc 19 marca; 6. Siedliska 20 i 21 marca, więc 20 marca; 7. Pilzno 22 i 23 marca, więc 23 marca; 8. Jaźwiny 24 i 25 marca, więc 25 marca; 9. Borowa 26 i 27 marca, więc 27 marca; 10. Wiewiórka 28 i 29 marca, więc 29 marca; 11. Róża 30 marca i 1 maja, więc 1 maja; 12. Zassów 2 i 3 maja, więc 3 maja; 13. Jastrząbka stara 4 i 5 maja, więc 4 maja; wykłady zaś o przemyśle z obrazami świetlnemi dnia: 1. 13 marca Zwiernik; 2. 20 marca Brzostek; 3. 27 marca Straszęcin; 4. 1 maja Dąbie; 5. 4 maja Głowaczowa.

Niebezpieczna studnia. Piszą nsm z Kocmyrzowa: W Baranie na bardzo wąskim chodniku, tuż przy poczcie na trakcie do karczmy, urzędu cłowego i kolei, znajduje się stara głęboka studnia, zagrażająca życiu ludzkiemu. Kilka osób znalazło już w niej śmierć, a obecnie dębowe wiązanie zapada się, rozrywa i przy ziemi samej tworzą się dziury do tej niezgłębionej studni. Mieszkańcy okolicznych domów, w obawie o życie swoje i dzieci proszą starostwo, aby wydało potrzebne zarządzenia. Już kilkakrotnie udawano się do starostwa, ale nic to nie pomogło

Biała, 2 kwietnia. (Dar.) P. radca Feliks Glatman złożył na ręce prezesa Koła T. S. L. w Białej kwotę 100 koron, celem użycia jej na zakupno odzieży dla najuboższej dziatwy szkół ludowych T. S. L. w Białej. Za hojny ten dar składa serdeczne „Bóg zapłać" zarząd Koła T. S. L. w Białej.

Żywiec 3 kwietnia. Pod firmą dzielnie pracującego Uniw. ludowego odbędzie się 5 bm. w sobotę o godz. 6-ej wieczór, w sali „Urania", odczyt inż. Karola Skoflega p. t. „O drogach wodnych". Prelegent sprowadził do tego odczytu kilkadziesiąt przeźroczy, które ten ciekawy, a aktualny temat uprzystępnią żywieckiej publiczności. Wstęp 20 hal. — dla członków Uniw. wolny.

Stary Sącz, 1 kwietnia. Sekcya rysownicza Ognisk w powiecie nowosądeckim urządza w b. r. w czasie wakacyi wStarym Sączu kurs rysunkowy dla nauczycieli przygotowujących się do egzaminu wydziałowego z grupy III, nadto dla nauczycieli chcących się zaznajomić z nowemi kierunkami w nauce rysunków. Na życzenie udzielać się będzie zbiorowych lekcyj z reszty przedmiotów objętych grupą III. Stosownie do przygotowania uczestników rozdzieli się kurs na dwa oddziały. Rysunków udzielać będzie p. Antoni Broszkiewicz, nauczyciel wydziałowy w Nowym Sączu, a innych przedmiotów fachowe siły nauczycielskie, doświadczone długoletnią praktyką. Bliższych informacyj za załączeniem znaczku pocztowego udzieli do 15 maja p. Stanisław Benisz, nauczyciel w Starym Sączu.

Rzeszów w kwietniu. (Z Rady miejskiej. — Ofiary katastrofy na Wisłoku). W poniedziałek 31 marca odbyło się ukonstytuowanie się Rady miejskiej. Po przemowie do uzupełnionej Rady, odebrał burmistrz dr. Jabłoński od nowych radnych przyrzeczenie, poczem przystąpiono do wyboru dwóch członków magistratu. Na 33 obecnych radnych 30 głosami ponownie wybrani: dr. Roman Krogulski wiceburmistrzem i Jan Marcinkiewicz asesorem.

Starszy komisarz rządowy Kępiński odebrał od nowo wybranych przysięgę służbową. Następnie ustanowiono i wybrano komisye. Na zakończenie posiedzenia burmistrz przedstawił wdrożoną akcyę zapomogową dla ludności, pozbawionej zarobku z powodu zastoju ekonomicznego, nadmieniając, że namiestnictwo przeznaczyło na ten cel 4000 koron.

Według urzędowego sprawozdania, złożonego w tutejszem starostwie, przez naczelnika gminy w Babicy, Franciszka Pasternaka, utonęło w czasie znanej katastrofy na Wisłoku trzynaście osób, a to ze wsi Lubeni: Karolina Cyprysowa lat 25, S lomea Cyprysowa lat 17, Katarzyna Biedzina lat 30, Maryanna Garlakowa lat 26, Aniela Warchałowa lat 24, Elżbieta Solecka lat 16, Ludwika Cyprysówna lat 17, Walenty Wilk lat 26; z Wyżnego: Franciszka Czopówna lat 18, Ludwika Śninicka lat 31, Anna Kulińska lat 20, Bronisława Kotońcówna lat 24 i Józefa Maternówna lat 20.

Wykolejenie. Z Brodów donosi nasz korespondent: Dnia 1 kwietnia przy wjeździe rosyjskiego pociągu osobowego na stacyę w Brodach wykoleiła się maszyna pociągu z niezbadanej dotychczas przyczyny. Wskutek tego pociąg osobowy austryacki nr 1620 doznał opóźnienia. Z podróżnych, ani personalu pociągu nikt nie poniósł szwanku. Dochodzenia w toku.

Ze świata.

Projekt sprzedaży ogrodu Saskiego. Pisma warszawskie donoszą: W kołach kapitalistów-spekulantów wznowiono projekt zakupienia od miasta ogrodu Saskiego na cele parcelaryj pod budowę domów dochodowych. Na czele spółki, pragnącej nabyć ogród przy pomocy kapitałów francusko-litwackich, stoi znany bankier. Ponieważ magistrat zamierza zaciągnąć nową, kilkumilionową pożyczkę na różne roboty miejskie (rozszerzenie linij tramwajowych, uporządkowanie parku w Młocinach i t. d.), przeto bankier zaproponował magistratowi sprzedaż ogrodu Saskiego, za który obowiązuje się zapłacić z górą 15 milionów rubli (spekulant ocenia po rb. 30 łokieć kwadratowy). Ponadto przedsiębiorca obowiązuje się wznieść od ul. Królewskiej wspaniały gmach teatralny. Przez ogród przeprowadzone być mają główne ulice: od Marszałkowskiej do Żabiej, od Królewskiej do Niecałej, od placu Saskiego do Żelaznej Bramy i kilka innych, niezbędnych w celu odpowiedniego rozplanowania placów. Cała ta sprawa prowadzona jest w wielkiej tajemnicy, aby uniknąć protestu mieszkańców i alarmu prasy, która ongi żywo sprzeciwiła się, gdy p. Lindley chciał przeprowadzić tylko jedną ulicę.

Podobno projekt sprzedaży ogrodu w zasadzie zyskał już aprobatę i obecnie grono spekulantów z panem bankierem na czele zajęte jest zebraniem potrzebnych milionów.

Echa rewizyi w dobrach Józefa hr. Potockiego. „Birżew. wied." donoszą, że pułkownik żandarmeryi, Hofman, otrzymał dymisyę, z pozbawieniem prawa wstąpienia na służbę państwową.

Jak donosi dziennik petersburski, pułkownikowi Hofmanowi udzielono dymisyi za rewizye, których na podstawie denuncyacyi dokonał w dobrach Józefa hr. Potockiego, oraz innych ziemian.

(b) Wystawa w „Künstlerhausie". Z Wiednia piszą:

Przed świętami Wielkanocnemi otwarto w wiedeńskim „Künstlerhausie" wystawę wiosenną. Zaledwie parę nazwisk polskich znajdujemy w „wiosennym Salonie". Prace swe wystawili pp. Ajdukiewicz, Gottlieb, Lewandowski i Rauchinger. — Jednem z najlepszych dzieł na wystawie jest sarkofag Zygmunta Krasińskiego wykonany przez Romana Stanisława Lewandowskiego. Cała rzesza artystów wiedeńskich uznała to dzieło za najlepsze z prac rzeźbiarskich na wystawie, recenzye o nim w pismach wiedeńskich są entuzyastyczne. Jak „N. Fr. Presse", „Tageblatt" i inne pisma stwierdzają, Lewandowski pracą tą stanął na wyżynach sztuki europejskiej. W „Sarkofagu" kraj nasz zdobywa świetne dzieło rzeźby. Stanie on w Opinogórze, a zamówiony został jeszcze przez ś. p. hr. Adama wnuka Zygmunta Krasińskiego.

W Meranie, jak nam donoszą, od przedwczoraj panują zimne wiatry i padają deszcze.

Zmarli.

Konstanty Kisiewicz weteran z r. 1863 zmarł w Buffalo. S. p. Kisiewicz urodził się w r. 1841 w Leżajsku w Galicyi. W roku 1863 jako młody człowiek chwycił za broń i poszedł pod sztandary narodowe. Bił się pod generałem Langiewiczem w oddziale Augustynowicza i był dwukrotnie ranny. Od 25 lat bawił w Ameryce, gdzie pracował w „Ecclestical Goods Co".

W Warszawie zmarł Ludwik Szwede, inżynier, wicedyrektor fabryki Borman i Szwede, przeżywszy lat 36.

Datki na T. S. L. Do zarządu głównego T. S. L. nadesłano od 1 do 8 marca następujące datki: Zamiast życzeń ślubnych nadesłali: Dr. Józef Bertoni w Mariazell 10 K, zamiast życzeń ślubnych dla pp. Macurów; dr. Tadeusz Iekrzycki w Krakowie 5 K, zamiast życzeń ślubnych dla p. Jaworskiej — razem 12 K. Poprzednio nadesłano 245 K 52 h, razem 257 K 52 h. Tytułem darów i subwencyj nadesłali: L. Rozenkranz w Tatarowie K 5, jako nieprzyjętą karę za niedotrzymanie umowy; Koło TSL. w Monasterzyskach 31 K 05 h, zebrane na opłatku i w Noc sylwestrową na szkoły kresowe; Grono nauczycielskie II gimnazyum w Nowym Sączu 8 K 40 h; Gmina Zarzecze 5 K; Podsadecki Piotr w Rzeszowie K 7·20; Koło TSL. w Tarnobrzegu K 30; Koło TSL w Łańczynie K 1·72; Towarzystwo Zaliczkowe w Dąbrowie K 100; Marya Rydzewska K 100. Razem K 388·37. Poprzednio nadesłano K 1.423·14. Razem K 1.811·51. Na pokrycie deficytu nadesłano: Cymbrykiewicz Józef w Buczaczu K 9; J. Szewczykowa w Przywozie K 1; Koło TSL. w Krzeszowicach K 9·50; Koło TSL. w Cieszanowie K 42; Bronisław Szaynowski we Lwowie K 14·50, zebrane wśród kolegów i koleżanek w biurze szynkarskiem; Gmina w Dąbrówce K 10; Sołtys Tadeusz we Lwowie K 3. Razem K 89. Poprzednio nadesłano 44.692 K 68 h. Razem 44.781 K 68 h.

Od 8 do 15 marca nadesłano na pokrycie deficytu Karol Mika w Nowym Sączu K 5·24 h, zebrane wśród kolegów gimnazyalnych, Koło T. S. L. w Boryni K 10·50 h, Surzycka Zofia w Krakowie K 5, Koło T. S. L. Żydaczowie K 20, razem K 40 74 h. Poprzednio ogłoszono K 44.781·68 b, razem K 44.822·32 h. Tytułem darów i subwencyi nadesłali: Urząd miejski w Rudkach K 50, spadkobiercy ś. p. M. Machowskiego K 100, przekazane testamentem ś. p. K. Machowskiego; ks. Fr. Pałką w Tarnowie K 2, wydział Rady powiatowej K 50, Tow. oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu K 20, gmina Łodygowica K 5, Chmielowska Olga w Sarajewie K 13, zebrane na przedstawieniu w towarzystwie polskiem w Sarajewie. Razem K 240. Ogłoszono 1811 K 51 h. Razem 2051 K 51 h.

Składki. Na Dar grunwaldzki złożyła Bronisława Passendorferowa 4 K.

Na przytulisko weteranów z r. 1863 r. złożył p. Józef Woźniak 2 K.

Na zakład w Pawlikowicach złożył oddział rach. wyższego sądu w Krakowie 11 K 60 h. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Alojzego Krzemienia.

Z kalendarza. We czwartek 3 kwietnia: Ryszarda b. w i Maryi Eg.; w piątek 4 kwietnia: Izydora b. w.; w sobotę 5 kwietnia: Wincent. Fer. i Ireny p.

Wschód słońca dnia 3 kwietnia o godzinie 5 minut 15; zachód o godzinie 6 min. 13; długość dnia godzin 12 m. 58.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 2 kwietnia termometr doszedł od + 6·0 do + 19·8 Cels.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 3 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·0 mm., termometru + 9·8 Cels.; — wiatr północno-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Ciepłota najwyższa + 19°3, najniższa — 0°7, Cels. — Ciśnienie powietrza 697. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Ostatni“.
W piątek: „Judasz z Kariothu“.
W sobotę: „Pani ze słonecznikiem“. (Pierwszy występ Ireny Solskiej).
W niedzielę po poł.: „Szpieg“; wieczór: „Pani ze słonecznikiem“. (Drugi występ Ireny Solskiej).
W poniedziałek: „Taniec czynowników“.

Teatr świetlny „Uciecha“ Starowiślna 16.

Tydzień Asty Nielsen.
Do piątku d. 4 kwietnia: „Dziewczyna z Sewilli“ z Astą Nielsen w głównej roli (widoki Sewilli, krajobrazy hiszpańskie, tańce ludowe, walki byków); amerykańska komedyjka „Narzeczona Bebi“; humoreski „August [illegible] Indyan“ i „Złodziejskie ramię“, zdjęcia z natury: „Wycieczka do Egiptu“ i „Praca pająków“. Najnowszy Przegląd Tygodniowy.
Codziennie od 4½ do 11. Ostatni program o godz. 9 wieczór.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych. Wystawa obrazów. Wstęp wolny.

Zwątpienie i niechęć do pracy mają w licznych wypadkach, jako przyczynę, nieregularne trawienie. — Naturalna w składnikach i w sile zawsze jednostajna woda gorzka Franciszka Józefa już od dziesiątek lat bywa polecana przez profesorów i doktorów do usunięcia obstrukcyi. Naturalna woda gorzka Franciszka Józefa działa już w małych dawkach pewnie i bez bólu. W przeciwieństwie do największej części okrzyczanych i wychwalanych modnych pigułek, nie wywołuje podrażnienia błony śluzowej, jelit, ani szkodliwych skutków. „Le Journal de Médicine de Paris“ utrzymuje, że „pomiędzy naturalnemi przeczyszczającemi wodami mineralnemi, woda gorzka Franciszka Józefa zajmuje bezsprzecznie pierwsze miejsce“. Ponieważ jest w handlu wiele naśladownictw, powinno się żądać w aptekach, drogueryach i składach wód mineralnych, tego źródła mineralnego pełnem nazwiskiem. — Gdzie dostać nie można, należy się zwrócić wprost do dyrekcyi wysyłkowej wód ze źródeł leczniczych Franciszka Józefa w Budapeszcie. 736

Dział ekonomiczny.

* **Kredyty budowlane.** Ze względu na zbliżający się okres budowy domów przypominamy, że podania o udzielenie kredytów budowlanych z funduszu konsorcyalnego, dla miasta Krakowa przeznaczonego, przyjmuje oraz odnośnych informacyj udziela imieniem konsorcyum Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

* **P. T. E.** Onegdaj odbyła się w biurze dyrekcyi Polskiego towarzystwa emigracyjnego konferencya pod przewodnictwem posła prof. Halbana, w której oprócz członków Rady nadzorczej i dyrekcyi P. T. E. wzięli udział z osób zaproszonych dr. Artur Benis i poseł hr. Lasocki. Przedmiotem narad była przyszła ustawa emigracyjna, oraz kwestya wybudowania osadniczego do Kanady, które wszyscy obecni uznali za szkodliwe ze względów narodowych.

* **Ogród warzywny i ogród kwiatowy.** Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna we Lwowie ukazały się dwie książki p. Władysława Tynieckiego, które w gospodarstwie rolnem, a także domowem, mogą oddać nieocenione usługi. Tytuł pierwszej „Ogród warzywny i owocowy“ — drugiej „Ogród kwiatowy i drzewa ozdobne“.

Autor, wytrawny znawca i długoletni praktyk, daje w nich wyniki długoletniej swojej pracy i doświadczenia w sposób jasny i bardzo przystępny, popierając je szczegółowemi rysunkami i ilustracyami. Z nadchodzącą porą wiosenną oba dziełka nabierają aktualności i znaczenia tembardziej wobec braku podobnych wydawnictw u nas.

W „Ogrodzie warzywnym“ znajdujemy rozdziały o nawożeniu, obrabianiu ziemi, nasionach, płodozmianach, inspektach, pielęgnowaniu sadów, szczepieniu, szkółkach drzewnych, o sadzie amatorskim i hodowli winorośli.

W „Ogrodzie kwiatowym“ o rozmnażaniu roślin, ozdobach artystycznych o celniejszych roślinach ozdobnych, o roślinach wazonowych i pielęgnowaniu ich w mieszkaniach i t. p.

Kraków, który ma nie mało danych do stania się „miastem ogrodowem“ powinien bliżej zająć się pielęgnowaniem drzew, krzewów i kwiatów, a do tego doskonale pomódz mają obydwa dziełka Tynieckiego.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 kwietnia.

Dymisye w teatrze lwowskim. Czytamy w „Gazecie wieczornej“: Jak się dowiadujemy, zaskoczyła personal naszego teatru bardzo niemiła niespodzianka. Oto aż dwadzieścia siedm osób z operetki i dramatu otrzymało od dyr. Hellera dymisyę. Wśród dotkniętych dymisyą znajdują się siły bardzo pożyteczne, nawet od lat pracujące na scenie lwowskiej, a także szereg ludzi młodych. Powody tego zarządzenia są, jak dotychczas, okryte ścisłą tajemnicą.

Wystawa sztuki współczesnej, urządzona przez Tow. dziennikarzy polskich i Tow. przyjaciół sztuk pięknych, niebawem już zostanie otwarta we Lwowie. Komitet zwraca się z prośbą do wszystkich artystów o [illegible] przeznaczonych [illegible] terminie, t. j. 15 kwietnia, absolutnie [illegible] już nie będzie się przyjmowało. Że [illegible] do 30. b. m. i trwać będzie przez kilka [illegible] katalogu ilustrowanego [illegible] gotowe. Wystawa, jak się zapowiada [illegible] najlepszych [illegible] twórczości, bardzo dobrze, zgromadziwszy [illegible] artystów [illegible] starszych i [illegible]
Komitet [illegible] dla rozlosowania podczas [illegible] wystawie, [illegible]

Galicyjska izba inżynierska we Lwowie odbędzie [illegible] 6 b. m. Zgromadzenia [illegible] terminie, [illegible] obowiązani [illegible] pisemnie zawiadomieni.

Śmierć pod kołami kolei elektrycznej. We Lwowie we wtorek o godzinie [illegible] dozorca domu przy ul. Gródeckiej 71, Dyonizy Jołup, liczący 53 lata, żonaty, niósł piwo dla swych służbodawców. Z góry ulicą Gródecką jechał szybko jakiś rowerzysta, a Jołup, obawiając się potrącenia, podbiegł naprzód i wpadł wprost pod wóz kolei elektrycznej nr 132. Motorowy usiłował wstrzymać, lecz wóz posunął się jeszcze kilka kroków, a koła ucięły Jołupowi obie nogi poniżej kolan, a nadto odniósł on tak silne obrażenia wewnętrzne, że umarł, zanim go wydobyto z pod wozu. Zwłogi odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „To moje dziecko“.
W sobotę po poł.: „Sen nocy letniej“; wieczór: „Grigri“.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Bronisław Łoziński:** „Szkice z historyi Galicyi w XIX. wieku“. Z przedmową profesora dra Wacława Tokarza. — Wydał dr Walery Łoziński z podobizną autora i 7 rycinami. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Syna. Lwów, 1913. Koron 12·—.

W przedmowie do tego bardzo ciekawego dzieła pisze profesor dr W. Tokarz: „Jest to książka, która stanowić będzie nieodzowny wstęp do historyi walki o prawa Galicyi, a zarazem, z racyi szczegółowego, sięgającego daleko wstecz opracowania szeregu kwestyj, na przykład ruskiej, posiada duże znaczenie dla współczesnego wykształcenia politycznego“.

Znakomity autor w szeregu rozdziałów, będących studyami, zamkniętemi w sobie, a wiążących się w jedną zwartą całość, daje świetny obraz stanu Galicyi pod względem społecznym, politycznym i kulturalnym. Znachodzimy tu także ciekawe wspomnienia z niedalekiej stosunkowo przeszłości, jak: „Z historyi stanów galicyjskich“, „Proces kryminalny Karola Szajnochy“, „Z czasów i aktów dominikalnych“, „Z teki M. Kraińskiego“, „Galicya w roku 1840“, „Głos niemiecki w roku i o roku 1846“, „Sprawa Aleksandra hr. Fredry o zdradę stanu“ i t. d.

— **Na stulecie księcia Józefa Poniatowskiego.** Przypadająca w tym roku setna rocznica chwalebnej śmierci księcia Józefa, spowodowała znanego wydawcę p. K. Rzepeckiego w Poznaniu do wznowienia znanego pomnikowego dzieła prof. dr Askenazego, obejmującego życiorys zwycięscy z pod Raszyna.

Dzieło to, wyczerpane w dwóch wydaniach w handlu księgarskim, ukaże się obecnie w trzeciem jubileuszowem wydaniu w wytwornej, artystycznej szacie, ozdobione 150 ilustracyami malarzy i rysowników współczesnych, z których część znaczna jest ogółowi nieznana.

Położenie międzynarodowe.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Wiedeń. Sytuacyę międzynarodową oceniają tu pesymistycznie. W kołach poinformowanych twierdzą, że o dalszych krokach mocarstw rozstrzygnie rada admirałów okrętów zgromadzonych na wybrzeżach albańskich i czarnogórskich. Rozmiary dalszej akcyi mocarstw nie są jeszcze znane. Sądzą jednak, że wylądowanie wojsk będzie koniecznem. Zdaje się, że załogi okrętów wojennych do tej akcyi nie wystarczą i że Austrya, która znajduje się najbliżej terytoryum blokowanego, dostarczy zapewne większego kontyngentu wojska.

Pod Antivari.

Cetynia. Wczoraj wieczór oddział floty austryackiej pojawił się między Dulcigno a Antivari i zatrzymał się koło Mrkojeviczi w oddaleniu 10 mil morskich od wybrzeża.

Organ Greya o sytuacyi.

Londyn. „Westminster Gazette“ ogłasza bardzo znamienny artykuł o sytuacyi, i wyraża nadzieję, że demonstracya flotowa nie wywoła konieczności ekspedycyi wojskowej do wnętrza kraju i że mocarstwa nie będą zmuszone do obsadzenia Dulcigno lub Antivari, którebyby wzięły w zastaw za ewentualne zajęcie Skutari przez Czarnogórców. Gdyby jednak okazało się to koniecznem, i ten krok nastąpi. Trudności zachodzące przy wszystkich tego rodzaju interwencyach polegają na tem, że nikt nie może powiedzieć, gdzie one ustaną i czy będzie można je z góry ustalić. Jest jednak już dowodem wielkiej zręczności, że osiągnięto formalne porozumienie między Austryą a Rosyą, chociaż nie należy zapoznawać trudności istniejących jeszcze między temi mocarstwami. Mamy zaufanie — pisze dziennik — do Austryi, że nie przekroczy mandatu, udzielonego jej przez mocarstwa i nic nie uczyni, coby wyszło poza ramy tego mandatu. Każdy nieautoryzowany krok Austryi, wychodzący poza ramy tego mandatu, dałby Rosyi sposobność i prawo do powiedzenia, że ma również wolne ręce do akcyi ze swej strony i to mogłoby odrazu zachwiać z takim trudem wzniesionym gmachem koncertu europejskiego.

Głosy francuskie.

Paryż. „Journal des Debats“ pochwala w zupełności zgodę rządu francuskiego na demonstracyę flotową i pisze: Stanowisko Francyi okazuje jej usiłowania celem zmuszenia Czarnogóry do ustąpienia i zawiera zarazem środki ostrożności przeciw możliwości ogólnej konflagracyi. Wiadomem jest, że król czarnogórski okazuje zupełną obojętność wobec międzynarodowych zwyczajów i prawniczych argumentów. Okoliczności, w jakich w zeszłym roku wypowiedział wojnę, wykazują to dostatecznie i przez to jest niepotrzebną dyplomatyczna konwersacya z królem.

„Liberté“ pisze: Niebezpieczeństwo zawikłania europejskiego jest — jak się zdaje — wykluczone z powodu porozumienia między mocarstwami. Konferencya ambasadorów w Londynie przez swoje oświadczenie, iż nie można ustępować wobec Czarnogóry, nie okazała zbytniej gorliwości, tylko dała dowód słusznego pojmowania interesów i godności Europy.

Różnice wśród sojuszników.

Sofia. Między Bułgaryą a innemi państwami bałkańskiemi panują różnice co do odpowiedzi na zbiorową notę mocarstw w sprawie pokoju. Bułgarya przyjęła warunki mocarstw, na które także zgodziła się już Turcya, Grecya natomiast i Serbia czynią jeszcze trudności, a Czarnogóra wcale nie odpowiada. Grecya żąda przyznania jej z góry wszystkich wysp Egejskich, a Serbia domaga się, aby Turcya wyrzekła się Skutari.

Akcya Serbów w Albanii.

Belgrad. W Albanii, we wszystkich miejscowościach zajętych przez Serbów, czynią daleko idące przygotowania i wzmacniają wszędzie załogi. Dzienniki serbskie oświadczają, że nie ma mowy o wycofaniu wojsk serbskich z terytoryów okupowanych przed zawarciem pokoju.

Koła dyplomatyczne obwiniają Hartwiga o zachęcanie rządu serbskiego do tego prowokacyjnego stanowiska. Hartwig wrócił niedawno z długiej podróży przedsięwziętej po Serbii. Była to podróż agitacyjna, ze strony rządu rosyjskiego jednak twierdzą, że Hartwig odbył tylko inspekcyę szpitali rosyjskich w Serbii.

Belgrad. Dzienniki tutejsze wyrażają wielkie zadowolenie z powodu postępów w oblężeniu Skutari i protestują przeciw protektoratowi Austryi nad Albanią. Jeżeli już ma być utworzona Albania, to powinna ona stać pod protektoratem wszystkich mocarstw.

Skutari.

Rzym. „Tribuna“ donosi z Cetynii i Antivari, że zajęcie Taraboszu przez Czarnogórców jest już faktem dokonanym.

Kotor. Znajdują się tu dwa okręty Lloydu austryackiego i jeden okręt włoski z lekarzami i materyałem sanitarnym na pokładzie, przeznaczonym dla ludności cywilnej Skutari, na wypadek zaniechania oblężenia tego miasta.

Wjazd do Adryanopola.

Sofia. (Ag. bułg.) Ministrowie odjechali stąd, aby wziąć jutro u boku króla udział w uroczystym wjeździe do Adryanopola.

Rumunia i Bułgarya.

Petersburg. Jak słychać, na posiedzeniu konferencyi ambasadorów w Petersburgu ambasadorowie mocarstw trójprzymierza uznali żądania Rumunii za uzasadnione, a ambasadorowie mocarstw trójporozumienia je odrzucili.

Petersburg. „Rjecz“ dowiaduje się, że misya Dimitrjewa do Petersburga nie powiodła się, ponieważ Sazonow nie przyjął jego propozycyi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“ z 3. kwietnia.

Sejmowe Koło polskie.

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie sejmowego Koła polskiego rozpoczęło się o godzinie 11 przed południem przemówieniem Stanisława hr. Tarnowskiego, który zaznaczył, że manifestacya biskupów jest poważną i że trzeba się z nią liczyć, należy jednak w każdym razie czekać na wyjaśnienie tych motywów, któremi episkopat się powodował. Tymczasem prace przygotowawcze w sprawie reformy wyborczej nie mogą doznać żadnej zwłoki.

Następnie przemawiał poseł Krzysztofowicz, poczem zabrał głos poseł Rutowski i wygłosił całogodzinną mowę, zawierającą bardzo silne momenty. — Potem mówił poseł Głąbiński.

O godzinie 2 po południu obrady przerwano i odroczono do popołudnia. Zapisanych jest do głosu jeszcze kilkunastu mowców. Ma także przemawiać namiestnik Bobrzyński.

Posiedzenie prezesów klubów.

Lwów. Dziś o godz. 3 po południu odbędzie się posiedzenie prezesów klubów polskich i ruskich, wieczorem zaś będą obradować dwie komisye.

Przeciw wywłaszczeniu.

Lwów. Na wczorajszem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego poruszył poseł Skarbek sprawę wywłaszczenia w Prusiech i postawił następującą rezolucyę:

„Sejmowe Koło polskie protestuje uroczyście przeciw wykonywaniu ustawy o wywłaszczeniu i piętnuje to jako najjaskrawszy fakt gwałtu i bezprawia ze strony rządu pruskiego. Koło sejmowe wyraża ubolewanie, że austro-węgierski urząd zagraniczny, który ujmuje się za krzywdami Albańczyków, obojętnie patrzy na zbrodnie swego sprzymierzeńca wobec Polaków i nie zdołał pomimo licznych przyrzeczeń powstrzymać rządu pruskiego od wykonania tej barbarzyńskiej ustawy.

Koło sejmowe wyraża gorące współczucie braciom swoim pod zaborem pruskim i ma niezłomną wiarę w ich niepokonaną dzielność i w zwycięstwo sprawiedliwości nad bezprawiem“.

Wniosek ten przekazano prezydyum klubów polskich do zredagowania.

Rada Tow. gospodarskiego

Lwów. Dzisiaj rozpoczęły się obrady Rady ogólnej galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, na które przybył minister Długosz i szef sekcyi ministerstwa rolnictwa, Koeller. Obrady zagaił prezes Witold ks. Czartoryski, poświęcając wspomnienie pośmiertne marszałkowi hr. Stanisławowi Badeniemu. Następnie przemawiali szef sekcyi Koeller, Zdzisław hr. Tarnowski, Artur Cielecki, oraz Tadeusz Cieński imieniem Rady narodowej. Przystąpiono do porządku dziennego. Po przedstawieniu przez Jerzego Turnaua sprawozdania z działalności wydziału wywiązała się krótka dyskusya nad wnioskiem Podlewskiego, aby główny zjazd Towarzystwa zwoływano w lutym lub marcu. — Wniosek ten odesłano do osobnej komisyi. — Obrady przed poł. zakończył wykład inspektora Reicharda o czerwonem bydle polskiem.

Polskie interpelacye.

Petersburg. Koło polskie zamierza wnieść jutro interpelacyę, kiedy ministeryum zamierza przedstawić Dumie projekt samorządu ziemskiego. W przyszłym tygodniu Koło wniesie interpelacyę w sprawie przeszkód stawianych przez władze administracyjne tym, którzy w gubernii siedleckiej chcą zmienić wyznanie prawosławne na katolickie.

Giełda.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie słabe.

Z dyplomacyi rosyjskiej.

Petersburg. Zapewniają, że wiadomości o zmianach na naczelnych stanowiskach dyplomacyi rosyjskiej są nieprawdziwe. Izwolski pozostanie w Paryżu, a Benkendorf w Londynie. Także wiadomość o ustąpieniu Sazonowa nie jest prawdziwa.

Nowy burmistrz Petersburga.

Petersburg. Były marszałek szlachty okręgu petersburskiego Szubin-Pozdniew został wybrany burmistrzem Petersburga.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zamiast tranu

Ileż to dzieci zmusza się do picia tranu; rodzice czynią to zapewne w dobrej myśli, dzieci jednak będą im wdzięczne, jeżeli zamiast tranu, dostawać będą emulsyę Scotta, albowiem w przetworze tym nie odczuwa się ani woni, ani smaku tranu, i maleństwom przetwór ten, mający wygląd śmietany, smakuje najczęściej tak dobrze, że na widok flaszki wykrzykują i dygocą z radości. Skutek emulsyi Scotta — jak poucza doświadczenie — jest często zdumiewający tak, że słabowite dzieci swoich rówieśników prześcigają często tak pod względem rozwoju cielesnego, jak i umysłowego. Zawsze atoli tylko prawdziwa Scotta emulsya, nigdy naśladownictwo.

Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 b. Do nabycia w każdej aptece. Po przesłaniu 50 h. markami do Scott et Bowne, T. z o. p., Wiedeń, VII., i z powołaniem się na ten dziennik można otrzymać jednorazową przesyłkę próbną przez jedną z aptek.

Dr Maksymilian Schlank
otworzył 2780 3 3
kancelaryę adwokacką w Wadowicach.



ABBAZYA
UZDROWISKO KLIMATYCZNE
W WYMARZONEM POŁOŻENIU,
Łagodny klimat.
Przepiękny park, wspaniała, 10 klm. długa droga nad brzegiem morskim. Ożywiony ruch okrętów.
Prospekty za darmo wysyła komisya uzdrowiska
1219 12 15

Ponieważ doszło do mojej wiadomości, że niepowołane osoby sprzedają obcy spirytus pod marką mojego wyrobu, podaję do publicznej wiadomości, że spirytus z mojej Rafineryi kupuje hurtownie i sprzedaje **w Tarnowie tylko skład X. X. Sanguszków** i że spirytus z fabryki mojej zakupić można — stosunkowo do ilości — albo wprost, lub też przez: Oddział spirytusowy Filii Austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

J. A. Baczewski
c. k. dostawca nadworny, Lwów.
2635 5 6

Bolesław Skąpski
rządowo upoważniony geometra cywilny, KRAKÓW, ulica Kremerowska L. 10, boczna Karmelickiej.
2805 3 3

Zakład tech.-dentystyczny
Michała Sliwińskiego
otwarty został 2966 2 5
przy ul. Floryańskiej L. 8, I. piętro.

Sanatoryum Dra Th. R. Offera
Wiedeń, Hietzing, Wenzgasse Nr. 19 (w bezpośredniej bliskości Schönbrunnu).
Osobliwy Zakład do leczenia dyetetycznego i fizykalnego cukrzycy, chorób żołądkowych i jelitowych, chorób serca, przeprowadzanie leczenia wegetaryjnego podług Lahmanna. Leczenie, dające tuszę i odtłuszczające. Telefon H. 193. — Prospekty i t. d. na żądanie. 1891 4 ?

Zakład techniczno-dentystyczny
Maryana Jaugustyna
długoletniego współpracownika Dra Wernikowskiego.
Od 9—12 i od 2—5.
Kraków, ul. Podwale L. 3, I. piętro.
2067

Zboczenia w czynności trawienia

należy usunąć zawczasu, aby uniknąć ich zgubnych następstw, jak ustawicznego zatwardzenia, bolu głowy, nieczystości skórnych i t. d. — Do tego nadaje się najlepiej „Califig“, smaczny, łagodny, zawsze niezawodnie skutkujący środek przeczyszczający. W takich razach wielu lekarzy stale zapisuje „Califig“, który zawsze tak dla dorosłych, jak i dla dzieci, okazał się bardzo dobrym. Dla jego nieszkodliwego działania i innych wybornych własności uważa go wiele osób za idealny środek domowy, który powinien się znajdować w każdej apteczce domowej. — Dostać można w każdej aptece w oryginalnych flaszkach za 2 Kor., wielka flaszka 3 Kor. 2663 1 ?

Podziękowanie.

Za sumienne przygotowanie nas w przeciągu **2 i pół miesiąca do egzaminu** z buchalteryi pojedyńczej i podwójnej, który **zdaliśmy** 29 marca 1913 roku w c. k. Akademii handl. w Krakowie **z dobrym wynikiem,** składamy WPanu

J. PILCHOWI,
właścicielowi Biura buchalteryjnego „HERMES“ W KRAKOWIE, ulica św. Filipa L. 22

serdeczne podziękowanie **polecając Go wszystkim, jako nadzwyczaj sumiennego nauczyciela.**

Michał Makowski (celująco); Jan Gizowski, słuch. praw (bardzo dobrze); Michał Wacławski, słuchacz praw (bardzo dobrze); Ludwik Sikora, słuchacz praw; Janina Styczniówna i Józef Śliwa.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniu na stronie 4. 2900 2 3

Za spokój duszy ś. p.
KSAWEREGO Woyneko Topacz TOMKIEWICZA
oficera z r. 1863, b. właściciela dóbr ziemskich, radcy powiatowego, inspektora dróg kraj., delegata szkolnego etc. etc.
zmarłego dnia 22 marca 1913 roku, odprawione zostanie w sobotę dnia 5 kwietnia b. r. o godz. 9 rano w kościele OO. Kapucynów
Nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

Dr Benedykt Olexincer
otworzył 2089 4 5
kancelaryę adwokacką w Wadowicach.

KAŻDA PANI

z łatwością może sobie cerę poprawić!

(Od znawcy sztuki kosmetycznej).

Czy wiedzą Panie o tem, iż naprawienie cery, zniszczonej używaniem kiepskich mydeł i kremów, jest łatwiejszem, niżby to się zdawać mogło? A jednak sposób to nader łatwy: wejść do pierwszej lepszej apteki lub drogueryi, **zażądać pudełka Lactolu,** który kosztuje K 2 i myć twarz rano i wieczorem tym proszkiem, rozrobionym letnią wodą na rzadką pastę.

Proceder ten nader łatwy, idealnie prowadzący do usunięcia wszelkich nieczystości skóry.

Oryginalny LACTOL sprzedaje się w pudełkach z niebieską etykietą z dwiema główkami i jest do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład na Austro-Węgry: Laboratoryum kosmetyczne i droguerya
Mra Leszka Sładowskiego
c. k. nadw. dost. — Lwów, Plac Kapitulny L. 1.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 kwietnia. (Giełda południowa).
Marki 117·02. Renta majowa 83·75. Renta koronowa węgierska 82·80. Akcye austr. zakł. kred. 635·—. Akcye węg. zakł. kred. 808·—. Akcye Anglobanku 340·25; Akcye Unionbanku 590·50. Akcye Bankvereinu 519·—. Akcye Landerbanku 520·—. Akcye kolei państwowych 705·—. Lombardy 117·—. Akcye fabryki broni 946·—. Akcye tytoniowe 310·50. Alpiny 1060·50. Rima-Muranyi 716·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3431. Losy tureckie 229·—. Ruble 254·—. Skoda 831·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: słabe.

Berlin, 3 kwietnia. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 205·—. Tow. dyskontowe 182·25.
Usposobienie: osłabione.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 93·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku 31.—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 83·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka III emisyi 370·50; szlacheckie 311·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·05 rb; 4-proc. listy ziemskie 82·95 rb.; 4½-proc. listy zast. Tow. Kred. Polskiego 87·95 rb.; 5-procent listy miasta Warszawy 91·— rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 86·— rb.; 5-procentowe listy łódzkie 86·45 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 86·30 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 422·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 430·— rb.; akcye warszawskiego Banku handlowego VII emisyi 436·50 rb.; Bank dyskontowy warszawski 451·— rubli; Cukrownie 297·50 rubli; Starachowice 258·— rb.; Lilpop 129·50 rub; Rudzki 125·25. Rudzki nowe 127·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 275·— rb.; Putiłów 157·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 85·85 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 495·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Borkowski 390 rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·26; Londyn 95·20; Paryż 37·70; Wiedeń 39.54; Łyżkowice 315·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 kwietnia. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 10·94 do 10·95; pszenica na maj 11·18 do 11·19; pszenica na październik 11·75 do 11·76; żyto na kwiecień 9·45 do 9·46; żyto na maj —·— do —·—; żyto na październik 9·43 do 9·44; owies na kwiecień 9·42 do 9·43; owies na maj 9·75 do 9·76; owies na październik 8·48 do 8·49; kukurudza na maj 7·65 do 7·66; kukurudza na lipiec 7·88 do 7·89; kukurudza na sierpień 8·— do 8·01; rzepak na sierpień 16·80 do 16·90.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna; Usposobienie: spokojne; piękna.

KINO-WANDA przy ulicy św. Gertrudy L. 5. — Na ogólne żądanie Sz. Publiczności przedłużone zostało **Quo Vadis?** Henryka Sienkiewicza do 7 kwietnia b. r. Porządek programu: od godziny 2-4, od 4-6, od 6-8, od 8-10, od 10-12.

Magister farmacyi

poszukuje zaraz posady lub zastępstwa. Zgłoszenia: Jan Kijas, Mielec. 2926 1 3

Do sprzedania w Bochni

dom murowany, z oficyną (13 ubikacyj mieszkalnych), wozowniami i obszernym ogrodem. Urządzenie wodociągowe i klozetowe. Dom ten jest zbudowany przed 14 laty i z doborowego materyału.

Sprzedam także drugi dom

w pięknej, górzystej okolicy, nadający się dla letników, rekonwalescentów lub emerytów, składający się z 3 pokoi, kuchni, przedpokoju z p. u., z ogródkiem jarzynowym i owocowym (50 drzew rodzących) i blisko morgiem pola dobrego. Cena 3000 koron. Wiadomości co do obydwu realności zasięgnąć można u właściciela L. Nowaka w Ropie koło Gorlic. 2927 1 3

3 pokoje

przedpokój, kuchnia, komfort. zaraz,

4 pokoje

przedpokój, kuchnia, komfort, od 1-go czerwca, tanio. Staszica 14. 2945 1 3

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Na żądanie poza domem. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. 2486 7 8

Rutynowany solicytator adwokacki

z bardzo chlubnemi świadectwami, obznajomiony również z buchalteryą bankową, poszukuje odpowiedniej posady od dnia 1 lipca 1913 r. w Krakowie, Lwowie lub innem większem mieście. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **N. B.** 2784 2 2

Metoda Berlitza.

Francuski. Roger de Brugière, ul. Karmelicka 9, parter.
Angielski. George Westall, ul. Dunajewskiego 6, B. III.
2271 10 12

Osoba inteligentna, z dobrego domu, poszukuje zajęcia do samodzielnego zarządu domu na prowincyi, na plebanii u księdza lub wychowania dzieci u wdowca. Włada językiem niemieckim, zgodziłaby się chętnie na wyjazd do kąpiel ze starszą osobą. Kraków, ul. Karmelicka 36, I p., **M. D.** 2935 1 2

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 2954 1 6

Mająteczek

w pobliżu Wieliczki, około **50** morgów, z rybnemi stawami, lasem, willą, w pięknem i zdrowem położeniu, z inwentarzem, do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia listowne: Józef Janiszewski, Kraków, ul. Botaniczna 6. 2696 4 10

Prazdrój Janowski!

Skład komisyjny miodów Janowskich **Miodowarni S. Blatta,** założonej 1850, **Kraków, Skawińska 11, Telefon 1177,** pod kierownictwem Englarda i Rubinsteina. 2670 3 3

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer, Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 39 0

AKADEMIA INŻYNIERSKA

Wismar n. Bałtykiem
dla inż. maszyn. i elektr., inż. budowl. i architektów. 2146 6 26

Burzenie domu

gdzie dawniej była policya w Podgórzu ma zaraz do sprzedania dachówkę, piece kaflowe, posadzkę dębową, okucie drzwi i t. d. wszystko w bardzo dobrym stanie. Wiadomość na miejscu od godz. 2—3-ciej. 2778 6 6

Pożyczki pieniężne

szybko, rzetelnie, tanio, dla każdego (także dla pań), z poręczycielami lub bez nich, ze spłatą po 4 kor. miesięcznie, tudzież pożyczki hipoteczne uskutecznia **Zygmunt Schlesinger,** biuro bankowe i eskontowe, Pressburg, Jiringerg. 36. (Marka na odpowiedź). 2285 10 10

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — **S. Katzner, Bracka 5.** 1806 18 20

Krynica

hotel-pensyonat **Karolówka** do wydzierżawienia lub sprzedania; 44 pokoi, kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia. Położenie tuż obok łazienek.

Do wynajęcia w Krakowie:

Krupnicza 12. Sklep i 2 pokoje, 4 pokoje i kuchnia, z komfortem.

Pańska 9. 5 pokoi i kuchnia, z komfortem.

Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka 7. 2827 2 6

Mundantka

potrzebna do kancelaryi adwokackiej przy ul. Sławkowskiej l. 32. Wiadomość tamże między 4 a 5 po południu. 2946 1 3

Używane drzwi i okna

zaraz do nabycia. Wiadomość u firmy A. Hawełka, Kraków. 2965 1 5

Kupię realność

w Krakowie, dz. I—VII, nową, wolną od podatku, b. rentowną. Gotówką wpłacę 70.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłosz.: **M. 86** poste rest. Kraków. 2933 1 2

Poszukuję guwernera

izr., akad. lub starszego gimn., do chłopca z I kl. gimn. Reflektanci o skromnych wymaganiach mogą się zgłaszać **Z. Z.** poste restante **Kraków.** 2932 1 2

Wózek

używ. (z budą) i powozy półkryte, do sprzedania. Adres: **S. Mudry, Franciszkańska 4.** 2956 1 6

Ważne dla P. T. Rolników.

Części stalowe do kosiarek, żniwiarek i wiązałek wszystkich systemów, trwalsze i o 25—30% tańsze niż we wszystkich składach Galicyi, poleca **tylko przy wczesnem zamówieniu**

Bernard Prűwer

Kraków, ul. Bożego Ciała 8.

Przy zamówieniu wystarcza podanie systemu maszyny, oraz marki i numeru potrzebnej części. 2936 1 3

Piekarnia w Bielsku

od dawna istniejąca, z wielkiem kołem odbiorców — jest z powodu wycofania się właściciela z interesu, do sprzedania piekarzowi, posiadającemu kapitał. Zgłoszenia listowne pod znakiem **„Piekarnia 2944"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2944 1 2



BIUSTY i WOSKOWE FIGURY

do konfekcyi, do ubrań męskich, damskich i dziecięcych, tylko pierwszej jakości po najtańszych cenach. **Najlepsze źródło do nabycia dla odsprzedawców.** 2937

Jan L. Gottwald
Wiedeń, VI., Gumpendorferstr. 55.
Katalog wysyła się zadarmo

Pension villa Virginia

w Portorose pod Tryestem.
Wyborny pensyonat dla rodzin. Bardzo piękne położenie nad morzem. Własny dom na wybrzeżu. 2710 4 10

Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, przedpokój i t. d., z nowoczesnem urządz., elektr., zaraz lub od 1-go, niedrogo, na I i III p., przy ul. Lelewela 9, Półwsie, obok stacyi tramwaju. Wiad. u stróża. 2774 4 4

Do wydzierżawienia

od czerwca b. r. ogród, względnie parcela większa na jakikolwiek cel przemysłowy w Półwsiu Zwierzyńcu tuż przy jatkach. Wiadomość tamże ul. Włóczków 4, piętro. 2799 3 6

Wełny

na suknie i kostyumy. — Jedwabie, płótna, szyfony, chusteczki, halki, pledy angielskie, bajecznie tanio w magazynie pod firmą 2830 3 10

Józef Pietsch

Kraków, Szewska 2.

Mieszkanie słoneczne

przy ul. Szlak l. 6, 4 pokoje z kuchnią, przedpok., na II p.; 3 pokoje z kuchnią i przedpok., na I p. — zaraz do wynajęcia. Instalacya elektryczna. 2882 3 3

Miód

kuracyjny i deserowy, w 5 klg. puszkach po 7 K 50 hal. wysyła za zaliczką opłatnie **ks. Wł. Mikitka,** proboszcz **w Kopyczyńcach,** p. Denysów. 898 33 0

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 2506 12 20

! Pożyczki !

na 4 do 6 procent począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., daje wypłacalnym osobom każdego stanu Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 2704 4 6



LAWN-TENNIS

rakiety, prasy, piłki, siatki. — **Obuwie tennisowe.** — Naprawa rakiet.

PIŁKI NOŻNE

Rulety — kręgle i kule ogrodowe
polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA

Kraków, Rynek 37.
Cenniki na życzenie darmo i opłatnie. 2957 1 2

W 2 do 3 miesięcy

przygotowuje każdego do egzaminów prywatnych z buchalteryi kupieckiej pojed. i podwójnej, rachunków kupieckich, stenografii, nauki o handlu i korespondencyi handl., składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie

BIURO BUCHALTERYJNE

„HERMES"

właściciel: J. PILCH

w Krakowie, ul. św. Filipa 22 (róg Rynku Kleparskiego)

które ręczy za sumienne przygotowanie i dobry wynik. **Osoby z prowincyi przygotowuje w drodze korespondencyjnej** własną metodą. Prowadzi i zakłada księgi we wszelkich przedsiębiorstwach **w swojem** biurze lub też na miejscu za małą opłatą. Sporządza i sprawia bilanse, ręcząc za dyskrecyę. Dla dogodności P. T. Klientów prowadzi biuro pisania na maszynach. **Ceny niskie. Liczne listy dziękczynne i polecające. Po zdaniu egzaminu poleca wszystkich na odpowiednie posady.** — Nowy kurs rozpoczyna się dnia 10 kwietnia 1913 roku. 2901 2 3

Urządzenie handlu

żelaznego wraz z towarem wartości 60.000 koron, nadzwyczaj korzystnie i tanio do sprzedania. — Rzadka sposobność dla chcących otworzyć handel lub urządzić wysprzedaż. — Zgłoszenia listowne pod: **„Towar żelazny",** poste rest., **Lwów,** za okazaniem banknotu 20-koronow. Ser. 1936, nr 010524. 2880 2 3

Ogrzewanie wentylacyjne świeżem powietrzem

domów dla jednej rodziny, szkół, handli, sal i t. d. Można urządzić łatwo nawet w starych domach. **Wykonano przeszło 2.200 urządzeń** w kilku latach ze świetnem powodzeniem, gdyż istotnie są zdrowe, w zaprowadzeniu ruchu tanie i same przewietrzające. — Prospekty zadarmo, opłacone. 869 6 13
Luftheizungsbaugesellschaft G. m. b. H. Wiedeń, XVII/3.



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych ---- 2228 4 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10b. — Telefon 1461.

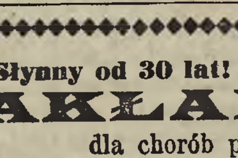
Złoty medal Wiedeń 1912. Złoty medal Wiedeń 1912.

Mężczyźni o słabych nerwach.

Natychmiastowy powrót osłabionych sił. Wypróbowany środek, nie pozostawiający żadnych szkodliwych następstw.

Tabletki Evaton.

Próba K 4·20, 1/1 pudeł. 10 K, 1/2 pudełko 18 K, za zaliczką lub po otrzymaniu należytości **w St. Markus Apotheke, Wiedeń, III., Hauptstrasse 130, Abt. e.**
Można dostać w każdej aptece za receptą. 837 21 0



PARKIETY TAFLOWE

DO PAŁACÓW I SALONÓW
WYTWORNE I SKROMNE
ZAKŁAD PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO
ALFRED LANGROD
KRAKÓW

Ul. Batorego 6 A.

2642 5 5

Słynny od 30 lat! Słynny od 30 lat!

ZAKŁAD LECZNICZY

dla chorób płciowych, skórnych i nerwowych

Dra J. Kajdacsy

długoletniego kierownika szpitala powszechnego i lekarza specyalisty **w Budapeszcie, VIII., József-Körút 2**

leczy z najlepszym skutkiem i w najkrótszym czasie najbardziej zastarzałe **choroby płciowe** każdego rodzaju zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, oraz bóle stosu pacierzowego, cierpienia pęcherza i nerek, upławy, wyniki zakażenia **krwi,** impotencyę, osłabienia nerwowe i t. p. bez przeszkody w dotychczasowym trybie życia i pracy codziennej. Leczy listownie wszystkie te choroby, **także na drodze dyskretnej korespondencyi. „Szczery Przyjaciel",** Zbiorek pożytecznych porad dla cierpiących na choroby płciowe. Napisał i wydał: **Dr Kajdacsy.** Cena broszurki **1 K,** porto **osobno 20** hal. Autor wysyła broszurkę — po nadesłaniu powyższej kwoty — odwrotną pocztą, w kopercie zamkniętej.

Injekcye „Erlich 606" są także w zakładzie zastosowywane. Lekarstwa, jeżeli ich użycia i porady lekarskiej wysyła się na żądanie chorego. Ordynacye dzień cały. 1140 20 0 **Korespondencya w języku polskim.**

Do sprzedania

fortepian inkrustowany za 180 koron, pianino, kasa ogniotrwała, szafy na książki różne, umywalnie, kanapy, fotele, skórzane krzesła, różne stoły, obrazy olejne i rysunki, maszyny do szycia, broń różna, dekoracyjna, urządzenie sklepowe, piece kaflowe, kredensy, kuchnie, ... chy sprzedane ... ble używane, lecz dobre. Kraków, Gołębia 10, sklep katolicki. 2771 7 10

Pokój

z utrzymaniem, także obiady. Długa 43, I p. na prawo. 2797 2 20

Parcele budowlane

przy ul. Kalwaryjskiej i Mickiewicza w Podgórzu, do sprzedania. Wiadomość: ul. Czysta 8, I p. 2878 3 3

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

= Perła Adryatyku =

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe. - - -

= Perła Adryatyku =

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

= Perła Adryatyku =

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

= Perła Adryatyku =

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach **w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież** w restauracyach i drogueryach. 2222 4 7

Hurtowna sprzedaż

W. Bergel, c. k. Dostawca nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Udzielam lekcyj i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Przyjęłabym także lekcye za obiady. Zgłoszenia pod „Rodowita Niemka" poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2914 2 3

Miód pszczelny

prawdziwą, czystą patokę, posyłam za pobraniem pocztowem **w** 5 kg. puszkach, po możliwie najniższej cenie, bo tylko 5 kor. i 60 hal. za puszkę. Zapas starczy tylko na kwiecień. — **P. Stelmach w Podhajcach, Galicya.** 2912 2 10

Koncesyonowane biuro Heleny Pałuskiej

pisania i pomnażania pism na maszynach, przeniesiono zostaje z dniem 1 kwietnia b. r. na **ulicę Szpitalną 17,** parter — wykonuje w dalszym ciągu wszelkie prace w języku polskim, francuskim niemieckim — po cenach umiarkowanych, szybko i bez błędów — oraz uczy pisać na maszynach. 2835 3 5

Dr M. Junger

adwokat w Żywcu

poszukuje **koncypienta.** 2879 2 3

Panienka

pisząca biegle na maszynie, znająca język niemiecki i polski, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„W. C."** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2898 3 4

Większe mieszkanie

z komfortem na kilka letnich miesięcy do wynajęcia. **M. L. K.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2916 2 2

SKLEP

obszerny z wielką wystawą **zaraz** do wynajęcia, Łobzowska 6.

Mieszkanie

składające się **z 4 pokoi,** przedp. i kuchni, na III piętrze **od frontu,** od **1 lipca** do wynajęcia, Łobzowska 6. 2893 3 6

Zaraz do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, naprzeciw koszarów, **sklepik,** nadający się na lokal fryzyerski lub masarski etc.,

dalej **do wynajęcia**

przy ulicy Warszawskiej, tuż przy dworcu kolejowym, na terytoryum pozarogatkowem 2899 3 5

szopa około 120 m□
i piwnica około 28 m□.

Bliższych wiadomości udzieli

Krajowy Skład publiczny w Krakowie

Telefon 63. Warszawska 19.

Dobry interes.

Pensyonat pierwszorzędny we Lwowie, przy głównej ulicy, z wyrobioną wykwintną stałą klientelą, z powodu stosunków rodzinnych

do sprzedania.

Zgłoszenia piśmienne z wyłączeniem pośredników do biura ogłoszeń pod **„Gwiazdą",** Lwów, ul. 3 Maja 21, pod znakiem **„Pensyonat".** 2857 2 3

Apteka w Andrychowie

poszukuje natychmiast **aspiranta;** z rozpoczętą praktyką mają pierwszeństwo. 2906 2 3

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginał. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie:** M. Masłowski, apt. pod barankiem; H. Bartmański i Sp., apt. pod złotym słoniem. Reder, apt., ul. Karmelicka 23. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

2468 5 20

Razem dwa pokoje frontowe, z umeblowaniem dla osób poważnych, wojskowych lub cywilnych, miejscowych lub przejezdnych, również pokój frontowy, z meblami, z kuchnią wraz z naczyniem kuchennem, zaraz do wynajęcia Wielopole 7, I p., na prawo. Rybarska. 2808 2 3

Pokój

z komfortem vis-à-vis Uniwersytetu dla Pań do wynajęcia. — Wiadomość: ulica Straszewskiego l. 26, u stróża. 2915 2 2

Rodzina inteligentna, mieszkająca w najzdrowszej okolicy Krakowa, przyjmie dziecko na wychowanie, za stosownem wynagrodzeniem. **„Opieka"** poste restante **Kraków 5.** 2929 2 3

Faeton

w dobrym stanie i **koń** zaraz do sprzedania. Wiadomość: Sławkowska 32, od 1—2. 2883 2 3

Inteligentna panna

izr., poszukuje posady do dzieci lub do towarzystwa starszej pani; zajmie się gospodarstwem i szyciem. Zgłoszenia pod **E. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2896 2 2

Asystent farmacyi

poszukuje zaraz posady lub zastępstwa. Ludwik Riss, Nowy Sącz, ul. Lwowska. 2669 3 3

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia **1853.** 855 34 0

ZNAKOMITE ŚRODKI KOSMETYCZNE

własnego wyrobu. Wodę chinową przerywającą wypadanie włosów przez szybkie wzmocnienie cebulek włosowych fl. po 1 K. Najlepszą wodę kolońską, fl. po 2, 1 K i 60 h. Nadzwyczajne mleko wybielające i konserwujące, a przez to odmładzające skórę, po K 1·20 i dalej. Kompletne opaski hygieniczne dla pań od K 1·50 do 6 K. Perfumy oryginalne i na wagę. Przybory toaletowe, pasy brzuszne kompletne wyprawy dla położnic, wina, koniaki lecznicze poleca najtaniej kobieca

DROGUERYA I PERFUMERYA

H. SIKORSKIEJ

KRAKÓW, UL. SZPITALNA 19.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie i sumiennie. 2410 5 10

Apteka Pawlikowskiego

w Mielcu 2871 3 3

poszukuje **magistra** od 15 maja.

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU",** wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 1640 7 10

Do wydzierżawienia

majątek ziemski około 1200 morgów, w środkowej Galicyi, przy kolei żelaznej, oraz miasteczku powiatowem, **z gorzelnią parową,** 770 hektolitrów kontyngentu, z dobrą chmielarnią, z dobremi budynkami, z inwentarzem żywym i martwym od 1-go lipca b. r. **na lat 12** do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd dóbr Zdzisława Włodka w Dąbrowicy** poczta **Chrostowa.** Pośrednictwo niedopuszczalne. 2802 3 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.